

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

1.50 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobnie ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Wyteżmy wszystkie siły...

Wyjątkowo wielkie zadania i odpowiedzialność ciąży na współczesnym pokoleniu polskim. Szczęśliwy wynik wojny światowej przyniósł mu urzeczywistnienie wiekowej tęsknoty narodowej — niepodległość państwową. Ta sama wszakże wojna przekonała nas, jak łatwo i szybko zniknąć mogą z mapy Europy nawet potężne i — zdawałoby się — niezwyciężone państwa. Na ich gruzach powstały względnie zmartwychwstałe nowe państwa, które o tyle tylko przy trwałym życiu utrzymać się zdołają, o ile z owego dziejowego doświadczenia pełnią nauki wysnują, o ile potrafią ominąć szczęśliwie te wszystkie rafy i mielizny, na których pobite państwa niepodległość swą straciły i o ile pójdą za przykładem tych państw, które wszystkich sił i zasobów z wnętrza swego dożyły, aby tamte zmiążdżyć i dlatego zwyciężyć.

Do rządu państw wskrzeszonych należy Polska. Współczesne pokolenie polskie, obdarzone przez los szczęśliwym najwyższym prawem w życiu narodów — niepodległością, obarczone zostało równocześnie najwyższym obowiązkiem — bronięcia za wszelką cenę, do ostatniej kropli krwi, do utraty tchu tego własnego prawa. Nie dość bowiem radować się i szczyścić się tem prawem, trzeba je umieć korzeniami wpuścić w najgłębszą treść świadomości zbiorowej i jednostkowej, trzeba umieć go skutecznie i zwycięsko bronić. abv radość i szczęście zeń płynące było udziałem nie tylko tego pokolenia ale i tych wszystkich, które po niem przyjdą.

I oto przeżywamy okres niewątpliwie najcięższy i najniebezpieczniejszy w odrodzonym państwie naszym. Odwieczny nasz wróg, wyzyskując umiejętnie i mądrze błędy i lekkomyślność naszą — uderza całą forszą i pasją, wszystką rozporządzalną energią i masą na żywą ścianę bohaterskich żołnierzy naszych, zagradzających mu piersią swą drogę do Ojczyzny naszej. Nawałnica okrucieństwa bolszewickiego spotęgowana panrosyjskim nacjonalistycznym szałem, wywołanym i rozpalonym przez nieszczęsną wyprawę kijowską — spienioną falą nienawiści usiłuje za każdą cenę przelać się i zalać ziemię Rzeczypospolitej.

Z badań nad plastyką średniowiecza.

Ks. Feliks Dettloff. — Projekt z r. 1488 do grobu św. Sebalda. Poznań 1915.

(Przyczynek do historii gotyckiej drobnej architektury i plastyki, a w szczególności do kwestji Vischerowskiej.)
(Ciąg dalszy.)

Głową tej rodziny jest w owym czasie Hermann Vischer, który około r. 1454, przychodzi do Norymbergi, 1457 tworzy dla Wittenberskiego kościoła brązową chrzcielnicę, a umiera w Norymberdze z pocz. 1488. Postać św. Piotra, owego Apostoła pierwszego od lewej ręki na projekcie grobu św. Sebalda, tak łysiną i charakterem głowy, jak szczególnie równoległe u dołu opadającymi fałdami, przypomina rzeczywiście Apostołów. Mianowicie Pawła ze wspomnianej Wittenberskiej chrzcielnicy. Lecz ów rodzaj równoległe opadających na konsolę fałdów, nie jest inwencją Hermanna Vischera, lecz spotyka się już wcześniej w odlewach brązowych staroniderlandzkich i od nich pochodnych północnoniemieckich w Lubecce n. p. Zatem i wpływ Hermanna Vischera i niderlandzki XV w. w figurach projektu Grobu św. Sebalda są widoczne.

Lecz gdy bliżej porównamy rzeźby z rzeźbami Herm. Vischera, zobaczymy, wywodzi dalej autor, że podobieństwo jest tylko zewnętrzne; w gruncie rzeczy zaś wyraz i kompozycja tych rzeźb przewyższa o całe niebo rzeźby Hermanna Vischera. Postaci są smuklejsze, bardziej ożywione, pełne wyrazu w twarzy i oczach. Zatem twórcą tych rzeźb będzie ktoś, kto jest obznajomiony wprowadzić z manjerską

Dwaj najpotworniejsi tyrani w dziejach ludzkości reprezentant rasy do krwi nas nienawidzącej i na śmierć Polski dybiącej żyd-Trocki i spadkobierca testamentu Iwanów Groźnych, Piotrow moskal — Lenin z hordami barbarzyńców przed bramami Ojczyzny naszej!!..

Równocześnie na zachodzie wysłannik „dyplomatyczny“ tyrantji sowieckiej zabiega perfidnie o usankcjonowanie prawne największej zbrodni w dziejach — ustroju bolszewickiego a wspierany skutecznie w zabiegach tych potężniejszą od wszelkiej dyplomacji wymową oręza odnosi tryumf za tryumfem i układa się już niemal o skórę na żywym ciele Polski

Położenie jest ciężkie i groźne.

Sprostac' mu i opanować je zdoła tylko potężny, gigantyczny w treści swej i ofierze wysiłek całego narodu. Nie chodzi tu już bowiem o odniesienie mniejszego lub większego sukcesu politycznego ani o bronienie zagrożonych przez wroga praw obywatelskich — ale o ratowanie i utrzymanie odrodzonego cudownie państwa, o wybawienie go od śmierci w rozstrzygającej jego godzinie.

Nadszedł moment, w którym zniknąć muszą bezwzględnie, natychmiast i bez reszty wszelkie odśrodkowe drgania, partyjne ambicje i podziemne knowania — kto żyw i moralny w narodzie musi czyn i moralność swoją przekuć na czyn i moralność wszystkich żywej masy polskiej.

Niechaj ubogie słowo ludzkie, wydobyte z tajni najgłębszą troską o całość i życie Rzeczypospolitej przejętego serca polskiego — stanie się piorunem strasliwym, co pożar gniewu narodowego wzniesł od Bałtyku po Karpaty i naród cały zawrze w jednej twierdzy czynu.

Niema dziś w Polsce inteligenta, robotnika i chłopca, jest tylko własnym siłom pozostawiony, na własny rozum i niezawodny, wieczyste polski instynkt zdany Polak, ukołaniem Ojczyzny zbrojny i trwoga o niepodległość państwa przejęty.

Wyteżmy wszystkie siły żywe, aby wroga zwyciężyć...

Nie ludźmy się... Droga do silnego, mocarstwowego państwa narodowego wiedzie dzisiaj tylko przez orężne zwycięstwo nad wrogiem. Pokoju dzisiaj wróg z nami zawierać nie zechce, zmusić go do niego może tylko kłeska decydująca na polu bitwy, a przynajmniej trwałe unieszkodliwienie go pod względem militarnym, tzw. zamknięcie mu drogi do dalszej ofensywy. I tylko przez zmożenie zalewu bolszewi-

ckiego — zdołamy uratować zagrożone a niezbędne dla nas tereny plebiscytowe.

Spółceństwo nasze we wschodniej Małopolsce, a zwłaszcza tu we Lwowie w listopadzie 1918 r. i w następnych ponurych miesiącach wykazało przed narodem i światem całym, jak się bronij ziemię ojczystą. Ono też nie zawiedzie w rozstrzygającej godzinie, gdyby ta nadzieja miała.

Ono też śle wici ogniste po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej i wołanie potężne o czyn i gniew narodowy.

Ono woła na całą Polskę głosem krwi bohaterów i męczenników, poległych w obronie Lwowa i nielastatu Rzeczypospolitej:

Wyteżmy wszystkie siły, aby wroga zwyciężyć...
A. Luty.

Przegląd polityczny.

Na marginesie federalizmu.

„Kurjer Polski“ ogłasza zdobyte przez siebie informacje o spisku niemiecko-litewskim:

„Niemcy ostatnimi czasy udzielają Litwie bardzo wydatnej pomocy w organizowaniu jej sił zbrojnych.

W Kłajpedzie działa tajne biuro werbunkowe (geheime Anwerbestelle), gdzie mniej więcej raz na tydzień zjawiają się Litwini, by zwerbować grupę oficerów, podoficerów i żołnierzy. Zwerbowanym wystawia się natychmiast paszporty do Kowna.

W Laugszargen, za pośrednictwem żydów niemieckich i litewskich a także oficerów ubranych po cywilnemu odbywa się kolosalny przetarg i wywóz do Litwy wszelkich artykułów do uzbrojenia.

Przez Ejdkuny w ostatnich dniach mają przeszły wielkie ilości amunicji. Część skrzyż z armatami i karabinami maszynowymi pochodziła z Kłajpedy i Tyłży.

W Wilkomierzu stoł 11 i 12 pieszy pułk rezerwy, ubrany całkowicie w mundury niemieckie. Istnieje tam szkoła karabinów maszynowych, wyposażona w ciężkie karabiny niemieckie.

Ogółem w chwili obecnej w wojsku litewskim zajętych jest około 300 oficerów niemieckich.

Oprócz pomocy w organizowaniu litewskie:

Hermanna Vischera i rzeźbą niderlandzką, ale, który talentem Hermanna Vischera znacznie przewyższa i jest artystą samodzielnym. Ktoby to był, zapytuje autor i powiada, że 3 byli wówczas sławni rzeźbiarze: Wit Stwosz, Adam Krafft i rodzina Vischerów. t. j. ojciec Hermann i syn jego Piotr Vischer Starszy, który po śmierci ojca z początkiem 1488 objął warsztat, a 1489, mając lat 29, został majstrem. Wit Stwosz nie mógł być autorem projektu, bo robił tylko w drzewie i (wyjątkowo) w marmurze. Adam Krafft wyłącznie w kamieniu. Zostaje tedy rodzina Vischerów. Siły Hermanna, zwykłego rzemieślnika, tak doskonale dzieła, jak figury projektu, przechodziły, zresztą umiera już z początkiem 1488. Zatem nasuwa się przypuszczenie, powiada autor, że twórcą projektu był nie kto inny, tylko Piotr Vischer, sławny później odlewacz w bronzie i mosiądzu.

Nietylko drogą tą wykluczania negatywną dochozi autor do stwierdzenia pochodzenia projektu, używa też dowodów pozytywnych i to jest clou jego argumentowania. Łysy Apostoł z książką na projekcie przypomina bowiem bardzo takiegoż Apostoła na płycie grobowej Urjela z Górki biskupa poznańskiego, który umarł w 1498 r. Płyta zaś ta jest bezspornie dziełem Piotra Vischera St., jak to w inny sposób stwierdzono. (Płyta wykonana została 1495—6 przed śmiercią biskupa, jak wykazał autor w rozprawie swojej późniejszej, p. t. Stosunki artystyczne Urjela z Górki z Norymberga, Poznań 1919). Także inna płyta brązowa katedry poznańskiej, mianowicie wojewody Łukasza z Górki (ojca Urjela), który umarł 1475, a która po śmierci wojewody została sporządzona, wykazuje figurki Apostołów, podobnie jak poprzednia skomponowane. Ta zaś płyta również jest stwierdzonym dziełem Piotra Vischera, które powstało po r. 1498, skoro w niej są figurki Apo-

stołów, przypominające figury projektu, a przed r. 1488 wykonane być nie mogło, bo Piotr Vischer w tym czasie nie był jeszcze majstrem. Projekt zaś, obławszy po śmierci ojca warsztat, mógł wykonać, chociaż nie był jeszcze mistrzem, bo projekt rysunkowy, to nie jest jeszcze dzieło rzeźby (ein Stück).

Dwa te punkty poznańskie Łukasza i Urjela z Górki świadczą też o tem, że Piotr Vischer w czasie swoich wędrówek naukowych był w Niderlandach i tam się dokładnie z rzeźbą i odlewnictwem niderlandzkim zapoznał. Wskazują na to owe smukłe architektury, które postać zmarłego jest wsunięta. Dalej owa brokatowa zasłona, która zakrywa absydę, przed którą postać zmarłego jest umieszczona. Lecz tego rodzaju smukła architektura także w omawianym projekcie się znajduje.

Stwierdzone jest tedy pochodzenie projektu do grobu św. Sebalda. Autorem jest nie kto inny, tylko Piotr Vischer St. Data jest również znana, bo wypisana wyraźnie na projekcie 1488. A więc byłoby to jedno z najwcześniejszych dzieł Piotra Vischera, z czasu, kiedy miał lat około 28 i kiedy jeszcze nie był mistrzem. Wobec tego ani ojciec Piotra, Hermann, ani Stwosz, ani Krafft nie mogą być twórcami projektu. Stwierdzając charakter i genezę projektu, mianowicie części jego skulpturalnej na podstawie samodzielnych badań, złożył autor niezaprzeczone dowody, że znana mu jest doskonale metoda historyka sztuki, odmienna od metody czysto historycznej i że umie się nią należycie posługiwać. Argumentacja jego jest jasna bystra i przekonująca i co najważniejsze, znajduje na wszelkie zarzuty gotową odpowiedź.

(Dok. nast.)

Ks. Władysław Żyła.

ty zbrojnej, Niemcy okazują Litwie również pomoc gospodarczą. Koleje żelazne opalane są węglem, dostarczonym stale z Prus Wschodnich w zamian za drzewo, które z Litwy idzie do Prus i przez korytarz polski usiłuje przedostać się do Niemiec. Prusy Wschodnie zobowiązały się dostarczać Litwie 500 ton węgla miesięcznie.

Zarówno w wojsku, szczególnie w pułkach, gdzie najwybitniejszą rolę grają Niemcy jak i w politycznych środkach niemiecko-litewskich panuje nadzieja, że już w końcu lipca dojdzie do decydujących wystąpień zbrojnych przeciw Polsce. Wystąpienie w Prusach Wschodnich i na Litwie nie nastąpi jednocześnie. Nie ulega też wątpliwości, że liczy się też na równoczesną ofensywę bolszewicką.

Plan zarysowuje się wyraźnie.

„Komunistyczna Partja Galicji i Bukowiny”.

Dobrze w tych sprawach poinformowany „Robotnik” podaje, że jeszcze bardziej nieprzejednane stanowisko względem Polski niż rosyjscy bolszewicy, zajmuje Komunistyczna Partja Ukrainy, a zwłaszcza jej odłamek „Komunistyczna Partja Galicji i Bukowiny”, która zapowiada, że nie zaprzestanie walki, aż zaprowadzone zostaną w Galicji Wschodniej Sowiety, do których ma tęsknić ludność tamtejsza. Partja ta istniała pierwotnie pod nazwą Ukraińskiej Komunistycznej Partji Podkarpacia, aż przyłączyła się, przybierając obecną nazwę, do Komunistycznej Partji (bolszewików) Ukrainy.

Zdaje się, że jeszcze bardziej nieprzejednane stanowisko względem Polski niż „Komunistyczna Partja Galicji i Bukowiny” zajmują polscy komuniści, którzy niestety przez P. P. S. nie są uważani za nieprzejednanych swoich wrogów.

Z ziem plebiscytowych.

Ofiara gwałtów czeskich.

Nowy Targ. (PAT.) Wydobyte pod Sromowcami z Dunajca zwłoki śp. prof. Wiśnierskiego, zostały wczoraj poddane obdukcji lekarskiej. Sekcję zwłok przeprowadzili lekarze z Nowego Targu dr. Janikiewicz i dr. Türschmidt oraz dwaj lekarze węgierscy, Sekcja stwierdziła morderstwo popełnione przez pobicie, a następnie utopienie. Sekcja znalazła serce zdrowe, tak, że zgon wskutek porażenia serca w wodzie jest wykluczony.

Szczególnie ciężkie ślady pobicia znaleziono na głowie, tak, że gdyby śp. Wiśnierski był utopiony, byłby przechodził niewątpliwie ciężką chorobę mózgową. Zwłoki znaleziono doszczętnie zrabowane tak, że nawet pierścionki z palców zniknęły. Po ukończeniu sekcji zwłoki przewieziono do Lapsa niżnych, gdzie we czwartek o godz. 11 przed południem odbędzie się pogrzeb. W pogrzebie zapowiedział udział ks. biskup Bandurski, delegacje ze Spisza oraz wiele inteligencji z Nowego Targu i okoliczne duchowieństwo.

Mobilizacja żydów w Polsce i w Sowdepji.

W „Gaz. Warsz.” czytamy:

Wychodząca w Moskwie „Prawda” z d. 19 maja br. podaje, że biuro wykonawcze Centralnego Komitetu żydowskiej robotniczej partji socjalistycznej, postanowiło drogą telegraficznego rozkazu przeprowadzić mobilizację członków wszystkich swoich organizacji do armji czerwonej na froncie polskim.

Według tejże gazety, organizacja „Bund” mająca obecnie w Sowdepji swoją centralę w Homlu, również zarządziła mobilizację swoich członków, którzy po odbyciu intensywnych ćwiczeń wojskowych mają być skierowani na front polski.

Wydawana przez 15-tą armję sowiecką „Krasnaja Zvezda” z dnia 22 maja br. również wzmiankuje o przeznaczaniu na front polski zmobilizowanych przez komunistyczną partję żydowską swoich członków.

Z powyższego wynika, że najpotężniejsze obecnie pod władzą sowiecką organizacje żydowskie wypowiedziały już jawną i otwartą wojnę Polsce, uczestnicząc w walce przeciwko nam, jak widać z komunikatu naszego sztabu z dnia 26 czerwca br. Rzeczono partje żydowskie pozostają w najściślejszym kontakcie z tutejszemi organizacjami tychże samych kierunków jeszcze z czasów przedwojennych, kiedy większość ziem polskich wchodziła w skład państwa rosyjskiego.

Jakkolwiek obecnie rzeczono partje żydowskie mają na ziemiach polskich niemiernie silne oparcie niż w Sowdepji, zwłaszcza, że okres okupacji Polski przez państwa centr. niepomniernie wzmocnił organizację tuł. żydostwa, to jednak różnica warunków w których działają poszczególne komórki tychże partji w granicach naszej Rzeczypospolitej i w Sowdepji, siła rzeczy musi powodować różnicę taktyki ich na tych różnych obszarach.

Mianowicie warunki bytu na ziemiach polskich

przynajmniej w dobie obecnej, nie pozwalają na tak jawne wypowiedzenie wojny Polsce, jak na to można być zdobyć się w Sowdepji, więc ogłasza się powszechny strajk, w nadziei pociągnięcia za sobą otumanionego goła-robotnika i zadania jego rękami tym sposobem ciosu państwowości polskiej z tyłu.

Nadmienione zarządzenia mobilizacyjne w Sowdepji filii tutejszych partji żydowskich wykazują nacznie, jakie przeznaczenie w Polsce miały i mają te masy oręża i amunicji, które udało się prawdopodobnie tylko w części, wykryć ostatnimi czasy u żydów w różnych miejscowościach naszego państwa.

Jak wiadomo, w dniach od 8 do 13 grudnia r. ub. odbył się w Moskwie tak zw. VII. wszechrosyjski zjazd sowieckich, na którym w imieniu „Bundu” tow. Weinstein wypowiedział, że „Bund” był i jest stałym zdecydowanym zwolennikiem sowieckiej władzy. „Niedawno otrzymaliśmy zawiadomienie”, ciągnął dalej tow. Weinstein, „że nasi przedstawiciele w warszawskiej radzie niemieckiej wystąpili z oświadczeniem, że w Polsce władza sowiecka niedługo zastąpi obecny rząd polski”. „Otrzymaaliśmy również wiadomość z naszej niemieckiej organizacji, która znajduje się po tamtej stronie frontu, że niemalże 90 proc. czeka z niecierpliwością na przybycie sowieckiej władzy”.

Tej samej mniej więcej treści co i przedstawiciel „Bundu”, składają oświadczenia na tymże zjeździe i przedstawiciele wspomnianych partji — „żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej „Poale-Sion” (pracownicy Sionu) — tow. Berlinraut oraz „zjednoczonych żyd. socjalistycznych partji” tow. Litwak.

W końcu maja br. odbyła się w Warszawie konferencja poale-sjonistów przy udziale 100 delegatów z Niemiec, Francji, Rosji, Białej Rusi, Ameryki (dr. Nachum Syrkin), Anglii (Chazanowicz), Palestyny (Ner), Austrii (Wald).

Według tutejszej jednolitości z dnia 28 maja br. „Unzer Arbalter Caitung” powzięto na niej rezolucję, opiewającą, że drugi zjazd wzywa nasz związek światowy, żeby natychmiast przyłączył się do międzynarodówki moskiewskiej, aby tym sposobem budować początek moskiewski, który będzie organizatorem i kierownikiem rewolucji światowej, bo tylko ona przyniesie wyzwolenie narodowi żydowskiemu, jak to zaznaczył przybyły z Ameryki poalesjonista, dr. Nachum Syrkin na wlecu, urządzonym w dniu 29 maja br. w kinematografie „Bristol” w Warszawie, przy udz. zgórą 5000 osób, co zresztą widzimy najwyraźniej na przykładzie Rosji, w której naród nie tylko siebie wyzwolił, ale zdeptał bezlitośnie gołów rosyjskich.

„Unzer Arbalter Caitung” z dnia 20 kwietnia br. przytacza dosłowny tekst odezwy komitetu „poalesjonistów” z dnia 17 czerwca, nawołującej żydów do powszechnego strajku, który jest właśnie w chwili obecnej najprostszą drogą do tego upragnionego przez żydostwo tutejsze „początku moskiewskiego”.

Według żydowskiej gazety „Arbalter Sztyme” w Warszawie z dnia 16 kwietnia br. zjazd bundowskich organizacji b. Kongresówki i Żydowskiej socjalno-demokratycznej partji w Galicji, która to partja po przyjeździe całkowicie programu „Bundu” weszła jako składowa część do tego ostatniego.

Organ Bundu „Lebensfragen” (Warszawa) z dn. 15 lutego br. w sprawie wojny Polski z Sowdepją pisze: „Komitet Centralny zwraca się do robotników z gorącym wezwaniem o prowadzenie szerokiej akcji na rzecz pokoju i nawołuje ku przygotowaniu się do kroków stanowczych. W wielkiej i odpowiedzialnej bitwie, której oczekuje proletariąt naszego kraju, robotnik żydowski zajmuje jak dotąd honorowe miejsce”.

Przytoczone wyżej wyciągi z prasy żydowskiej najwyraźniej wskazują na źródło w kraju naszym tych wszystkich strajków i ruchów, które wybuchały w okresach największych dla polityki żydowskiej w danym momencie i to zawsze pod szczytnym hasłem obrony „polskiego ludu pracującego”.

A wroga ta działalność ma to ułatwienie, że omawiane wyżej organizacje rozsiane są po wszystkich zakątkach ziem polskich.

Dosyć powiedzieć, że na terenie b. Kongresówki jedna tylko organizacja „Bund” ma w radach miejskich z górą 130 radnych, a organizacja „poalesjon”, już obecnie rozsiana na całej kuli ziemskiej, liczy jedynie w b. Kongresówce około 60.000 członków, zorganizowanych w tak zw. „Strzechach robotniczych” (Arbejter Hajmo”).

Rozruchy we Włoszech.

Paryż. Hawas. Z różnych miejscowości Włoch donoszą o skrajnej agitacji i rozruchach. W Rzymie Izba pracy proklamowała strajk generalny, lecz sklepy pozostały otwarte. Tramwaje i pociągi kursują. W Torin doszło do strzelaniny między manifestującymi rewolucjonistami i członkami związku kooperatyw. Wreszcie wdała się w to policja. W Ferfzarze anarchiści próbowali wdrzeć się do prochowni artyleryjskiej, zostali jednak odparci, lecz podpalił dom mieszkalny pułkownika. W Macorata proklamowano strajk powszechny. W Ankonie władze dokonały liczących aresztowań. Oświadczenie urzędowe zaprzecza pogłoskom o buntach wojskowych w Medjolanie, a minister wojny oświadczył w senacie, że buntujący się besaglierzy w Ankonie uczestniczyli w przywracaniu porządku.

Nauen. Radio. Stefani. Włoska Izba robotnicza proklamowała we wtorek strajk generalny. Włoska partja robotnicza i Ogólny robotniczy związek wydał odezwę do proletariatu i żołnierzy, wzywającą, aby na wojnę przeciwko Albanii odpowiedzieć natychmiast rewolucją.

Szczyt cynizmu.

Do wiadomości społeczeństwa polskiego i ku wiecznej rzeczy pamięci podajemy.

Wniosek nagły posła Moraczewskiego, i tow. w sprawie zniesienia ograniczeń w przyjmowaniu na służbę państwową urzędników narodowości ukraińskiej oraz zastosowania powszechnego amnestji względem ukraińskich działaczy i przestępców politycznych w Galicji Wschodniej.

Długoletni spór polsko-ukraiński, który miał tyle momentów krwawej i bezlitosnej wzajemnej walki, jakoteż pociąga za sobą akty nierozumnej i dzikiej zemsty, wszedł w stadium tak wielce pożądanego i ze wszech miar w interesie obojga narodów wskazanego porozumienia się i zgody. Akty obu narodów uznające i poręczające obopólną niepodległość, sojusz orężny i wspólny front walki wyzwoleniczej powinny wykreślić z minionej przeszłości wszystko to, co może zablizniające się rany iątrzyć, a wzajemną ufność podrywać. Aczkolwiek bowiem już od roku bez mała walka orężna z Ukrainą została zakończona, aczkolwiek ludność Ukrainy, a zwłaszcza ludność ukraińska Galicji Wschodniej, kaóra w jakikolwiek sposób przyjmowała w tej walce udział, poniosła już odpowiedzialność stosownie do istniejących praw wojny, a wreszcie chociaż rząd cały szereg swoich zarządzeń np. w sprawie internowania ludności cywilnej i bezwzględne przetrzymywania wojskowych w obozach jeńców cofnął, to jednak są jeszcze objawy i fakty, które w interesie obu narodów nie powinny mieć nadal miejsca. Wskazemy chociaż na parę jak np.: Byłych urzędników austriackich, narodowości ukraińskiej, przyjmuje się na służbę Rzeczypospolitej w Galicji Wschodniej tylko wtedy, gdy się okaże, że dany kandydat nie pełnił służby w Rzeczypospolitej ukraińskiej, a jednak nawet i w tym wypadku nie szczędzi mu się pewnych szykan w rodzaju niewypłacania poborów od dnia zgłoszenia do służby, jeno od dnia faktycznego urzędowania; nadmienić należy, że zwłoka w przyjęciu na służbę następuje w winy obojga rządów. Dzieje się to szczególnie w kolejniectwie, sądownictwie i szkolnictwie. Miejscowe władze administracyjne pochopnie i niekiedy na własną rękę, jak np. na Pokuciu zaprowadzają stany wyjątkowe i sądy doraźne. Nie mówimy już o konfiskacie pism ukraińskich, oraz o rozporządzeniach administracyjnych, ograniczających ukraiński ruch polityczno-społeczny. Nie możemy też zamilczeć tego faktu, że setki przestępców politycznych osadzonych lub skazanych dorywczo i pod wpływem toczących się walk dotychczas przesiedlają w więzieniach, a więc w warunkach wprost beznadziejnych.

Wszystkie te wyżej wymienione fakty wskazują dowodnie, że sprawa pojednania i zapomnienia nie będzie uwieńczona pomyślnym skutkiem, jeżeli rząd nie wystąpi ze stanowczą w wymienionej sprawie decyzją. Podkreślamy, że poza ostatnimi faktami o charakterze międzynarodowym rząd poczynił już w październiku ubiegłego roku w swojej deklaracji w Wysokiej Izbie zobowiązania w przedmiocie ogólnej amnestji dla działaczy i przestępców politycznych narodowości ukraińskiej w Galicji Wschodniej.

Amnestja ta jednak nie urzeczywistniła się. Lecz dzisiaj, kiedy, jak to wskazaliśmy wyżej, Rzeczpospolita Polska w sojuszu z Rzeczpospolitą Ukrainą walczy o istnienie obopólne i pokój, zabezpieczający niepodległy byt i rozwój Polski i Ukrainy — muszą zniknąć wszystkie objawy ciągłego budzenia nienawiści narodowej i bezpodstawnego odwetu. Rząd winien natychmiast dokonać aktu, wypływającego logicznie z porozumieniem obojga narodów, aktu powszechnej amnestji dla działaczy i przestępców politycznych narodowości ukraińskiej w Galicji Wschodniej.

W myśl powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa rząd, ażeby

1. wydał natychmiast rozporządzenie o przyjmowaniu na służbę państwową polską tak byłych ukraińskich urzędników, pracowników i robotników na służbie państwowej w byłym zaborze austriackim, z zaliczeniem im zaległych poborów, jak również i tych Ukraińców, którzy się o posady państwowe ubiegają będą.

2. przedstawił Wysokiemu Sejmowi w terminie miesięcznym ustawę o powszechnej amnestji względem ukraińskich działaczy i przestępców politycznych w Galicji Wschodniej.

Warszawa dnia 8 czerwca 1920 r.

Wnioskodawcy:

Moraczewski, Pużak, Barlicki, Dobrowolski, Łańcucki, Dreszer, Napiórkowski, Gęborek, Paczek, Arciszewski, Kunicki, Ziemięcki, Marek, Kułakowski, Perł, Szczerkowski, Misiołek, Moraczewska, Kantor, Dymowski, Durczak, Reydych, Czapiński, Klemensiewicz, Niedziałowski, Hausner, Diamand, Chudy, Smulikowski, Żulawski.

Większego cynizmu wobec własnego społeczeństwa jak ten wniosek niesłusznego oskarżenia własnego społeczeństwa nie można sobie wyobrazić.

Więc po naszej stronie były wedle zdania p. Moraczewskiego akty nierozumnej i dzikiej zemsty. Czy na chwilę zastanowił się p. Moraczewski i jego tow. jaką straszną krzywdę wyrządził społeczeństwu, temu społeczeństwu, które tak szybko chciało zapomnieć o grom krzywd zadanych przez Ukraińców.

Par poseł Moraczewski, chce jednak by prości rabusie także i mordercy zasiedli obok ojców, braci, córek, w bestjałski sposób pomordowanych i chce patrzeć z wyżyn swej socjalistycznej tolerancji na ten akt strasznego duchowego cierpienia własnych rodaków. To szczyt cynizmu. I cóż na to społeczeństwo? Co na to wyborcy p. Moraczewskiego, co robotnicy z Borysławia, z których niejeden z nich przeżył także wiele. Czy nie dadzą odpowiedzi godną autora tego wniosku.

Echa pobicia Muni.

Praga. (PAT.) Wczoraj wybuchł z powodu pobicia Muni w Orłowej strąk w Kładnie oraz w innych miejscowościach na Morawach. Wczoraj na zgromadzeniu robotniczym w Kładnie przywódca bolszewików czeskich dr. Smeral oświadczył, że robotnicy czeski podobnego teroru nie ścierpią.

Praga. (PAT.) Organ bolszewicki „Równost” zamieszcza na wstępie numeru następujący komunikat: Odbyta wczoraj konferencja okręgowa uchwaliła następującą rezolucję: Pobicie towarzysza Muni zmusza nas do żądania od rządu czesko-słowackiego jak najenergiczniejszego wystąpienia przeciwko sprawcom i ukarania ich.

MAŁY FEJLETON.

POGŁOSKI.

Wszyscy czytamy i rozumiemy komunikaty, sejm radzi nad położeniem, które prasa nazywa poważnem, niema co tać — przyszedł na nas może dzień próby.

Bijemy się z przeciwnikiem bardzo poważnym, niebezpiecznym i silnym. Bardzo słabi też znów nie jesteśmy, ale — możemy sobie powiedzieć o twarcie — walki, jakie toczy my, są ciężkie. Wojujemy — ze zmiennem gdzieś szczęściem, teraz — cofamy się.

Więc z opuszczonych przez wojska nasze krajów uciekają ludzie, zdenerwowani, przygnębieni — i przynoszą złe wieści. Trzeba rozumieć — dla tych ludzi czasem istotnie wszystko już się skończyło. Potracili, co mieli, ledwie z życiem uszli. To, co oni opowiadają, jest naturalnie bolesne i przykre.

Każdy z nas jest pełen łatwo zrozumiałego niepokoju. Jeśli ludzie unoszą się i tracą panowanie nad sobą na zapasach atletów — czemuż się dziwić, że trenują się podczas wojny. To przecież nie są manewry, tu idzie o życie...

O Polskę.
Do tego zaniepokojenia dodać komunikaty, roztrząsania komunikatów, domysły i pogłoski — robi się atmosfera straszna.

Oczywiście i to jest nieuniknione.

JULJUSZ GERMAN.

133

Poza śmierć daleko.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

I wszystkie ciężkie zawody i wszystkie rozdzielające wstępy i błotne oszukanie tęsknot świeżych rosą pier-wszych budzących się pragnień i porywy otwarte ku ludziom bratnio uiną przyjaźnią a lodowem upokorzeniem odepchnięte, w kręgu jasnym przeszły przedemną, istniejące zmartwychwstała mocą. I pierwszy zachwyt sztuki, pierwsze oczarowanie przedziwnem pięknem marmurowego snu, strzelające nad szarość codzienną kwiatem nowego życia i drugą jego urodę ukazując się w słonecznym śmiechu, podróz po Włoszech, wśród ruin i bluszczu nieśmiertelny wdzięk posagów, Madon żrenice słodko pobłażliwe nad żarem i wotig owoców miłości pękających od dojrzalego nadmiaru, wino złociste zwycięskiego uroku roz-lane w oczach postaci Tycjana i Correggia, Carpacia nad łękiem wszystkich piekiel cudnie pogardliwe aniołki; i z wszystkich dzieł mistrzów rwące się kaskady brylantowe duszy dostojnej, ludziom tęskniącym rozwierające ogród niewyśnionych marzeń.

By Pierwsze spotkanie i pewność odrazu najświęt-szą, że znalazło się raz dwoje, którzy po to tylko, żeby się znaleźć zostali stworzeni. Odważne serce twoje. Szczęście bajkami różami rozkwitłe. Naresz-tie to szczęście przejasne. Objawienie tobą myśli cie-mnych pocieszycielko niezłomna, drżących tęsknot wonna ostojo! Szczęścia tego godziny bił zegar mło-dości. I słuchając jego zachwycających tonów czeka-łem na dźwięk inny, nowy, czekałem tajemną skrytycel marzeń, i tyś wiedziała o tem. Patrzyłaś na moje cze-

Kiedy indziej powiem, jakiego my właściwie wroga mamy przed sobą — i czem on nam grozi. Istotnie, ta wojna ma rozstrzygnąć o nas, o Rosji, o Europie. Jeśli bolszewików wstrzymamy, będziemy mogli żyć i pracować, w przeciwnym razie zezwierzęcimy. Ludzkość zmieni się w stado bydła, w tabuny żerujące i poganiane batami.

Pamiętajmy:

Idą przeciw nam bolszewicy, chcący przez połączenie się z Niemcami uzyskać panowanie nad światem, i idą na podbój Polski Rosjanie. Jedni i drudzy nienawidzą nas. Jedni i drudzy pragną nas zniszczyć i wytepić do gruntu. Ci nie uznają narodowości polskiej, tamci — wogóle żadnej narodowości.

Zastaniemy sobą Europę. Gdyby Polska pa-dła, zacząłby się pożar Europy. Zawaliłaby się kultura.

Pamiętajmy o tem, bo to naszą wojnę robi podwójnie świętą.

Położenie jest ciężkie. Trzeba będzie może dobyć wszystkich sił. Więc dobedziemy ich. Jestem pewny, że jeśli dobedziemy się na wytrwałą, silną wolę — zwyciężymy. Myślimy jak ludzie, których czekają ciężkie walki i gotujemy się do nich. Jest o cò się bić.

Możemy mieć jeszcze ciężkie chwile i potrzeba nam sił do ich zniesienia. Więc nie rozpraszaćmy energii na zmaganie się z nastrojami i pogło-skami.

Walki z przeważającymi siłami, walki z bar-barzyństwem wschodniem prowadziliśmy przez wieki z dobrym skutkiem. Ile razy sam Lwów się obronił? I jak niedawno jeszcze i jakimi siłami! Nie jesteśmy wyczerpani, jest nas dużo, a jeśli duch w nas nie upadnie, wygramy z pewnością.

Ters.

SEJM.

Warszawa. (PAT.) Po ponownem otwarciu po-siedzenia o godz. 8.56, marszałek oznajmia, iż na mo-cy art. 43, drugie czytanie ustawy nie może się od-bywać zaraz tego samego dnia, jeżeli się temu sprze-dziw przynajmniej dziesięciu posłów. Ponieważ nikt nie zaprotestował, przystąpiono do drugiego czytania ustawy o utworzeniu Rady państwa.

P. Daszyński zwraca uwagę, że prezes ministrów apeluje o poparcie do wszystkich stronnictw i do ca-łego narodu, jakkolwiek rząd obecny nie posiada po-parcia większości Izby. Mówca zgadza się z tem, że półtoraroczna wojna, prowadzona na dalekich kresach ukołysała w beztróscie ogromne masy społeczeństwa, którym się zdawało, że ta wojna jest jakąś daleką wojną o kolonie. Minister apeluje do Izby, żądając wzięcia na barki szerokich warstw odpowiedzialności. Stronnictwo mówcy daży do osiągnięcia sprawiedliwego pokoju i gotowe jest do nowych ofiar (brawa). Jakkolwiek rząd, który do nas apeluje, nie ma za sobą większości, mimo to stronnictwo mówcy, wierne swojemu stanowisku, zawotuje ustawę. W dalszym ciągu swoich wywodów p. Daszyński opo-wiada się za utworzeniem rządu robotniczo-chłop-skiego, na któryby można włożyć ciężar naszej obrony narodowej. W końcu oświadcza, że stronnictwo mówcy żądać będzie możności uzupełnienia tej kon-

cepcej i pod tym warunkiem zgodzi się na ustawę.

P. Rataj oświadcza, że trzeba wezwać wszystkie siły do walki, a jednym z tych środków jest właśnie przedłożona ustawa. Imieniem swego stronnictwa oświadcza się mówca za ustawą, zastrzegając sobie postawienie poprawek w dyskusji szczegółowej. Mówca oświadcza się za utworzeniem rządu chłopsko-robotniczego, któryby wprowadził w życie reformę rolną, uchwaloną przed rokiem, oraz reformy potrze-bne dla robotników. Klub mówcy zdecydował się gło-sować za ustawą, ponieważ nie można zostawić żadnego środka niewypróbowanym, tudzież w nadziei, że w najbliższym czasie utworzony będzie rząd ma-jący zaufanie mas i który rychło przeprowadzi refor-my potrzebne dla chłopów i robotników.

P. Głabiński oświadcza, że w chwili obecnej nie pora na wytykanie sobie nawzajem błędów. Stronni-ctwo mówcy nie było przeciwne udziałowi sociali-stów w rządzie, przeciwnie, było za rządem, któryby objął wszystkie partje. Dziś musimy pokazać nasze-mu narodowi i zagranicy, że jesteśmy godni tej wol-ności, do której dążyliśmy. Wszyscy jesteśmy za pokojem, lecz nie za wszelką cenę. Chcemy pokoju, któryby nam zabezpieczał niepodległość i zjednocze-nie naszych ziem.

P. Trzciniński oświadcza, że nie należy w chwili obecnej łączyć sprawy nowego rządu z uchwaleniem Rady obrony państwa. Imieniem swego stronnictwa oświadcza się za przedłożeniem rządowym.

P. Czerniewski oświadcza, że choć bolszewicy są potęgą straszną, musimy im przeciwstawić potęgę jeszcze straszniejszą. Wszystkie warstwy oczekują rządu silnego, sprawiedliwego i takiego, któryby po-prowadził do zwycięstwa i wymierzenia sprawiedli-wości. Rząd obecny uważa mówca za rząd koniecz-ności państwowych i narodowych i życzy sobie uchwały jednomyślnej w sprawie przedłożenia rządo-wego, któraby zaimponowała nieprzyjaciółom.

P. Fichna zwraca uwagę, że oczy całego społeczeństwa patrzy na Sejm i na jego prace. W spra-wie rządu jest zdania, że rząd nasz powinien mieć zaufanie szerokich mas ludu pracującego.

P. Rudziński zarzuca prawicy, że gasiła patrio-tyzm ludu, a obecnie apeluje do niego. Rząd obecny jest kłamstwem i błądą, odeprzeć zaś może skutecznie najazd tylko rząd cieszący się zaufaniem szeroki-mas ludowych.

P. Stapiński oświadcza, że obecnie nie powinien stać na czele rząd, który przeciwdziałał reformie rolnej i drażnił lud mieszczański. Mówca oświadcza się za powołaniem do steru państwa rządu chłopsko-robotniczego.

P. De Rosset, jako przedstawiciel rzemieślników i drobnego mieszczaństwa, które zawsze popierało cele narodowe i tym razem mimo braku zaufania do rządu głosować będzie za przedłożeniem. Na tem zamknięto rozprawę ogólną i przystąpiono do roz-prawy szczegółowej. P. Rataj postawił poprawkę do art. 2.: W skład Rady wchodzi: Naczelnik Państwa, trzech członków rządu, trzech przedstawicieli wojska i 8 członków Sejmu. Do art. 5 poprawkę: Radę zwo-łuje Naczelnik Państwa, względnie z jego upoważnie-nia prezes rady ministrów. Do ważności uchwał po-trzebną jest obecność dwóch trzecich części człon-ków, w tem przynajmniej połowa posłów. Prawo czynienia wniosków przysługuje każdemu członkowi rady. P. Daszyński przy art. 3 zapytuje prezesa mi-nistrów o wyjaśnienie sprawy art. 3, lit. a, czy ta Rada obrony narodowej może zawrzeć formalny i konkretny pokój ze wszystkimi konsekwencjami, a

kanie wzrokiem matki. Ukochałaś mnie szlachetnie, niż ja ciebie, choć oblubienico liliowa, dusza moja cała wtuliła się w ciebie. Ukochałaś mnie uczuciem czystsze, niż moje, choć ty tylko jedna byłaś mi szczęściem najwyższem, szczęściem świętem. Prze-sunęła się przedemną twarz Marynki, kwiat przydro-żny, który zerwałem w błędnym porywie i rzuciłem zaraz. Cierpienie pełne wstydu. I znów czekanie na ławkę i obrazy inne, gdy wiedział, żeś ty ślody cza błogości największą.

A potem wojna...

Ogrom nieznanany rozwarł się jamą szkarłatną. Za-trzeszczały wiaźadła olbrzymie. Tańczą widma krwa-wobrudnych, ogłuszających potępieńczą wrzawą scen, kołują fragmenty obrazów jak strzępy ran. Bez ciebie tyle miesięcy. Samotność zjadliwie gryząca znów ożyła wśród brudu, upokorzenia, suchego ego-izmu otaczających mnie, pod grozą ciągłą zniszcze-nia w instynkcie twardo zamkniętych istnień ludz-kich. Powrót do ciebie. Uśmiech twój błogosławiący. I rzewnego umiłowania znowu pieśń kryształna, nad dym i pożary grająca odzyskanego szczęścia melodia.

Pożegnanie na dworcu w Warszawie. Gdy patrzę na ciebie żywą żywem oczami raz ostatni, uczucie dziwaczne — jak głos, co dostrzega: — „Nie jestem już sobą, tym dotykającym, którego jej usta ukochane przed chwilą całowały, nie jestem już sobą, kochan-kiem jej miłującym ją nadewszystko a tęskniącym do nieznananych zachwytów. Stanie się ze mną coś, na co czekałem oddawna. Nie jestem już sobą a mimo to ona jest mną.

Ona...

To słowo wcisnęło się w każdy atom myśli.

Kończył się zawrotny korowód wspomnień.

Urząłem jeszcze siebie w owej bitwie ostatniej, widziałem, jak krew leje mi się ze zmiażdżonych chrząstek nosa, jak podbiega do mnie z bandażem sanitariuszka z surową i anielsko dziębną twarzą

dumnej księżeczki, jak jak chwytają ją potworne łapy ukraińskich żołdaków, jak rąbię w te łapy palaszem, czuję jak rwą mi ciało, osuwają się po kościach o-strza bagnatów, jak zwisa mi nad głową maczuga kolby, uderza...

Widzę jeszcze siebie wiezionego na sankach w białą, zimową noc. Gwiazdy błyszczą, mrugają zimnem, urągliwym światłem: „Co nas obchodzisz ty i twój ból...

I widzę siebie wkońcu na łóżku w szpitalnym ba-raku. Tli się mdło żółty płomyk naftowej lampki. I na tym płomieniu urwał się, jak ostrym mieczem u-cięty, bieg kolorowy obrazów ziemskiego życia, ta-kim niesłychanym pędem szalony a w nim tak do-kładnie przedstawiający każde zdarzenie i uczucie że przed myślą moją odkryła się pierwszy raz w ca-łej granitowej prawdzie złuda czasu. Przeżyłem naj-wyrażniej przez minut czy sekund parę powtórnie trzydzięści kilka lat mego życia. Każdy moment wy-rył się w innej pamięci jak napis krwawy w marmurze.

A teraz przyszedł strach...

Przed nieznanem, co nadchodziło nieodwołalną, nieubłaganą mocą wzdrygnęła się rozpaczliwie bez-nadziejną obroną wszystka istność, czepiała się kur-czowym wysiłkiem przyzywania do znanych form bytu, wila się w rozdzielającym spazmie lęku, który zimnym potem zraszał stygnące ciało. Ten strach u-kazywał zmiażdżone, okaleczone rysy twarzy, szama-tami ran pocięto lonki jako coś drogiego, co należy za każdą cenę zachować. Tego strachu samotność była ostatnim odbiciem tego, co na ziemi nazywało się cierpieniem.

Świadomość rozjaśniła się ostrem światłem, w którym jak błysk błowy przenikający do dna wszy-stko, co było samoistną jaźnią, zaświeciła myśl two-ja promienująca z daleka, myśl o ostatnim naszym miłosnym zachwycie.

C. d. n.

dopiero po ukończeniu wszystkich akcji przedkłada Sejmowi do zatwierdzenia. Prezes ministrów Grabski: Odyby zawarcie pokoju wymagało bardzo szybkiej decyzji, gdyby ta szybka decyzja miała nastąpić w czasie kiedy Sejm nie byłby zebrany, to niewątpliwie jedną z najważniejszych właściwości tego projektu jest danie możliwości temu organowi nowo utworzonemu zawarciu pokoju. Jeżeli sejm będzie zebrany, o ile wogóle zawarcie pokoju nie będzie przedmiotem szybkiej decyzji, lecz długich pertraktacji. A to jest zupełnie nieprawdopodobne, aby pertraktacje miały się odbywać w inny sposób jak zazwyczaj, rząd apeluje do sejmu i do komisji, co jest drogą normalną. Musimy jednak przewidzieć, że może być chwila niezbyt odległa — Sejm nie ma zamiaru całe lata obradować (głosy: można go zwołać), ale nim to nastąpi, co nie może się stać w ciągu jednego dnia, decyzja szybka może być konieczna, i dlatego zaproponowane brzmienie ustawy jest potrzebne.

P. Krajna wypowiada się przeciw zmniejszeniu liczby przedstawicieli Sejmu w proponowanej Radzie i żąda pozostawienia liczby 10 posłów, tj. po jednym z każdego klubu. Przystąpiono do głosowania. Obie poprawki p. Rataja odrzucono i przyjęto ustawę w drugim czytaniu w brzmieniu rządowym. Ponieważ przeciwko trzeciemu czytaniu zaprotestowało więcej niż 30 posłów odłożono je do jutra. Odrzucono następnie rezolucję p. Okonia, wzywającą rząd do zwrócenia się do rządu sowieckiego z propozycją zawieszenia broni oraz rezolucję p. Dąbala, wzywającą rząd, aby wpłynął na Radę obrony państwowej, iżby w ciągu dni 8 rozpatrzyła sprawę pokoju. P. Radziszewski domagał się aby następne posiedzenie i przeprowadzenie trzeciego czytania odbyło się za 70 minut, tj. już dnia następnego. Marszałek wyjaśnił że aczkolwiek regulamin nie przewiduje takiej ewentualności, niemniej jednak jedno czytanie musi być przegrodzone od drugiego doba, ponieważ może być inny komplet Izby. Daszyński zwraca uwagę, iż w trzecim czytaniu czynione bywają nie tylko zmiany formalne, ale i rzeczowe, wobec czego wypowiada się przeciwko propozycji p. Radziszewskiego. Nagłe wnioski zostaną odczytane jutro. Następne posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Albert Samain.

Je t' aime — loin de toi....

Kocham cię — gdy cię niema, myśl moja stęskniona wrywa się ku tobie, ściga cię wszędzie okrąża twą szyję, oczy i ramiona miłość instynktem wiedzona — wciąż będzie przez dnie całe twą postać okrążyć bez końca, jak on motyl co pławi się w promieniach słońca

Kocham cię — i wbrew woli wracam w owe strony gdzie od wspomnień przeszłości drży jeszcze powietrze gdzie odczuwam — rozkoszając gorzką przepojony twe wspomnienia, wciąż żywe, chociaż coraz bliższe, gdzie wszystko przepojone jest twą słodką wonią i niewidzialne strzępy twych uśmiechów dzwonią.

Me serce jest dziś jako on poranek szary co wstaje gdzieś u schyłku zamglonej jesieni, kiedy słońce zaledwie przez mgły i opary zlewa łagodne światło swych chłodnych promieni.

Tak me serce. — Ach, gdybyś tak, jak niegdyś, pomnę, zajrzała do mej duszy, aż w sam głąb jej, na dno, nie spotkasz się tam z pozą śmieszna, płytką żadna, lecz dojrzyś w niej miłości głębiny ogromne, miłości, co na wspomnień marach leżąc, cicha w smutku mgłach pogrążona zamiera — usycha

Przełożył **Kazimierz Rycowski**

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Z SOKOŁA II.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 3/VII. br. o godz. 7 wiecz. W razie braku kompletu o godz. 8 wiecz. n3483

Zakład wych.-naukowy z prawem publiczności SACRE-COEUR pl. Jura 1, przyjmuje wplaty do 6 lipca między 3 a 5 g. popoł. do 2, 3, 4 klasy normalnej i 1, 2, 3, 4, 6, klasy licealnej i gimnazjalnej. n3495

Kancelaria adw. **Dr. J. Strzemieńskiego** przeniesioną została do domu przy ul. Sienkiewicza 5.

KONKURS.

W mieście Gnieźnie wakuje posada dyrektora elektrowni i gazowni. Wymaga się technicznych studiów akademickich na wydziale budowy maszyn wzgl. wydziale elektrotechnicznym z najmniej 7-letnią praktyką w zakładach oświetlenia. W razie braku kandydatów o wykształceniu akadem. uwzględnia się podania o średnim wykształceniu techn. lecz z praktyką co najmniej 10-letnią. 3439

Posada pod względem materialnym korzystna, mieszkanie służbowe z pięknym ogrodem.

Magistrat.

KONKURS.

Magistrat miasta Buczacza rozpisuje konkurs na obsadzenie posady sekretarza magistratu.

Warunki:

Kwalifikacja przepisana dla 30 większych miast. Płaca IX rangi urzędników państwowych.

Nieprzekroczony 40 rok życia.

Po roku zadawalniającej służby — stabilizacja.

Udokumentowane podania należy wnieść na ręce Magistratu włącznie do 31 lipca 1920. 3440

W Krynicy ordynuje 2543n
Dom „Pod Trąbką” Dr. Stanisław LEWICKI
b. Asyst. Kliniki chorób Kob. Unwers. Lwowskiego.

Dyrekcja kolejowa we Lwowie rozpisuje dostawę odlewów żelaznych i stalowych na okres pięciomiesięczny tj. od 1 sierpnia 1920 do końca grudnia 1920.

Dostawa obejmuje: 10.000 kg. odlewów żelaznych do 5 kg. 20.000 kg. odlewów żelaznych powyżej 5 kg. 300.000 kg. szczech hamulcowych, 2000 kg. rusztów żelaznych lanych, 7000 kg. maźnic (kożysk), 3000 kg. bębnow na pierścienie tlokowe, 7500 kg. odlewów ze stali.

Wszystkie odlewy według modeli kolei państw. Oferty osteplowane znacznikiem stemplowym za 2 Mk zapieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę odlewów do 1.664/IV. należy przedłożyć najpóźniej do 20 lipca 1920, godz. 12 w południe.

Ważne dla przejeżdżających przez Chyrow!

Nowo otworzona restauracja i pokój do śniadań

Ch. Breitmajera 3516n

byłego płatniczego restauracji kolejowej II kl. w Chyrowie, poleca się łaskawym względem P. T. Przyjezdnych. Wszelkie doborowe napoje i znakomite przekąski o każdej porze. Chyrow naprzeciw dworca kolej. 1/3 minuty do pociągu

„POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYTACH!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjański, L. 10.“

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc lipiec!

Ceny prenumeraty i pojedynowego numeru w nagłówku.

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, ul. Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawe naklekanie na odcinku przekazu adresu z ośmiu „Słowa Polskiego“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 lipca.

— **Sala Teatru miejskiego.** We czwartek 1 lipca 1920 o godz. 8 wieczór III. Wieczór tańców Maryli Gremo. 3465

— **Apollo.** Dziś znakomita nowość 5 akt, z Henny Porten „Romans uczciwej kobiety”. 28556

— **Z Gen. Delegatury.** Generalny delegat rządu powołał radcę Stanisława Tyszkowskiego do służby w Namiestnictwie we Lwowie.

Generalny delegat rządu przeniósł starostę Zygmunta Popiela ze Skolego do Tlumacza, a sekretarza Namiestnictwa dr. Emila Gólczewskiego z Dąbrowy do Skolego poruczając mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

— **Wyplata emerytur b. austriackich żandarmów i zaopatrzeń dla pozostałych po nich rodzin.** Wskutek zarządzenia Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie podaje Dyrekcja skarbu we Lwowie do wiadomości, że z dniem 1 lipca 1920 obejmuje z powrotem wyplata emerytur b. austriackich szeregowców i podoficerów żandarmów, tudzież wyplata pensji pozostałych po nich wdów i sierót.

Interesowane osoby mają więc odtąd w tych sprawach odnosić się nie do Ministerstwa spraw wojskowych, ale bezpośrednio do wymienionej Dyrekcji.

Natomiast wyplata emerytur b. austriackich oficerów żandarmerji i zaopatrzeń pozostałych po nich rodzin oraz wyplata pensji inwalidów przedwojennych uskuteczniąć będzie nadal Sekcja Wojenno-Likwidacyjna Departamentu VII, Gospodarczego Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, ul. Nałewki 4, do której te osoby zwracać się mają o wyplata swych należności.

— **Wzwanie Górnoszlazaków.** Liga żegluga polskiej prosi wszystkich górnoszlazaków pozostających w służbie w Polsce, zatrudnionych przy żegludze, o podanie imion i nazwisk, rodzaju zajęcia i miejsca pobytu, stanu rodzinnego, oraz ilość dzieci

liczących ponad 20 lat wieku, upoważnionych do głosowania. Uprasza się o nadsyłanie powyższych danych do Sekretarjatu Ligi żegluga polskiej, Warszawa, Marszałkowska 63, m. 9.

— **Wydawca „Gazety Opolskiej” w Warszawie.** Przybył do Warszawy p. Bronisław Koraszewski, wydawca „Gazety Opolskiej” wychodzącej od lat 30 pod jego redakcją. P. Koraszewski założył przed 2 laty dla ludności nie umiejącej jeszcze dobrze po polsku, ale już odradzającej się w duchu polskim tygodnik niemieckiej p. t. „Der Weisse Adler”, mający obecnie 30.000 prenumeratorów. Dnia 4 maja br. po uroczystości narodowej w Opolu banda Niemców pod przewodnictwem Reichswery wtargnęła do drukarni, zburzyli maszynę, i usiłowali — na szczęście bezskutecznie, zabić p. Koraszewskiego, na którego głowę wyznaczona była nagroda.

— **Kara za podburzanie.** Dzienniki tutejsze donoszą, że przed sądem okręgowym w Łodzi stawali wczoraj Lazar i Izrael Kahanowie, redaktorowie i wydawcy żargonowego pisma „Volksblatt” oraz współpracownik tegoż pisma Bernard Singer, oskarżeni z art. 129 k. k. o zamieszczanie artykułów podburzających jedną część ludności przeciwko drugiej. Sąd skazał Lazara Kahanego na 10 miesięcy, Bernarda Singera na 6 miesięcy a Izraela Kahanego na jeden miesiąc aresztu z zamianą na 500 Mk grzywny.

— **Ślub p. Władysława Winklera,** porucznika W. P. z panną Bolesławą Wierzbicką odbył się dnia 24 czerwca w Warszawie w kościele PP. Wizytek. 3514

— **Zjazd lekarzy francuskich i polskich.** Komitet lekarski francusko - polski ma za zadanie zbliżenie wzajemności lekarskiego obu zaprzyjaźnionych narodów. Jednym z czynników, ułatwiających osiągnięcie wymienionego celu, ma być zjazd lekarzy francuskich i polskich zwołany do Warszawy w pierwszej połowie września r. b. przy wspólnym udziale komitetów paryskiego i warszawskiego. Szczegółowa treść odczytów, które zostaną podczas tego zjazdu wygłoszone przez lekarzy francuskich, a częściowo i polskich zostanie podana za kilka tygodni. Adres komitetu: Warszawa, Widok 23 Stowarzyszenie lekarzy polskich. Dla komitetu francusko-polskiego Składka wynosi marek 100.

— **Pod dyktando Berlina.** Wychodzący w Gliwicach dziennik niemiecki „Der Volkewille” organ niemieckich socjalistów rządowych na G. Śląsku zamieścił odezwę do robotników i urzędników niemieckich z wezwaniem aby utrudniali i uniemożliwiali wywóz węgla górnoszlazkiego do Polski. Odezwa ta wywołana została przez rząd niemiecki, który nie zdołał przeszkodzić rozporządzeniu komisji rządzącej w Opolu, mocą którego komisja podwyższyła przydział węgla górnoszlazkiego dla Polski z 270.000 na 450.000 ton miesięcznie. Przeciwko podburzającej odezwie niemieckiego organu socjalistycznego wystąpił w dzisiejszych pismach górnoszlazkich p. Korfanty, jako polski komisarz plebiscytowy zwracając się z apelem do robotników polskich, by uważnie śledzili machinacje niemieckie i przeciwstawili się im całą siłą. W końcu p. Korfanty stwierdza, że odezwa dziennika „Volkswille” jest najlepszym dowodem, jak bardzo pożądane było nowe rozporządzenie komisji rządzącej, dotyczące przepisów prasowych.

— **Polski Bank Krajowy** przypomina wszystkim swoim dłużnikom z tytułu lombardu austriackich pożyczek wojennych wszystkich emisji, że w myśl deklaracji złożonej w Banku przy lombardzie papierów odpowiadają za spłatę kredytu nie tylko wartością zastawionych efektów, lecz także całym swoim majątkiem.

Gdy zlombardowane efekty nie przedstawiają obecnie dostatecznego pokrycia na udzieloną zaliczkę, wzywamy P. T. Klientów, by do 8 dni uregulowali swe zobowiązania, względnie skonwertowali w odpowiednim terminie pożyczki austriackie na długoterminową polską pożyczkę odrodzenia, przyczem gotowi jesteśmy do najjaśniejszych ułatwień.

Po bezskutecznym upływie wymienionego terminu skorzystamy z przysługujących nam na podstawie deklaracji uprawnień ustawowych. Dłużnicy, którzy nie skonwertują pożyczek austr. na polską pożyczkę długoterminową narażą się nadto na zupełną utratę kapitału ulokowanego w efektach austr. pożyczki wojennej. 3493

Polski Bank Krajowy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Rządy Maślaka i Starucha w Brzeżanach.

W dalszym ciągu rozprawy wczorajszej nastąpiło przesłuchanie wiceprezesa sądu okręgowego w Brzeżanach, p. Jana Vincenza, który był więziony przez władze ukraińskie przez tydzień, aresztów za to, iż w chwili zamachu stanu ustąpił ze stanowiska, jakie zajmował.

Ucisk panował wielki, nie można było Polaków pokazać się na ulicy, kto mówił po polsku był bity, — trzeba było wychodzić mrokiem, aby ująć przed żołdactwem. Polskiej ludności nie wydawano artykułów żywnościowych. W końcu świadek zaznacza, iż aresztowanie jego wywołało w mieście wielkie oburzenie, stracił bowiem w tym czasie żonę i w domu

pozostawić musiał siedmioro dzieci.

Wkońcu na rozprawie rannej zeznawał św. Michał Nasada, właśc. księgarń, aresztowany za to, iż żołnierze podczas rewizji znaleźli u niego pamiątkowy rewolwer z r. 1831. Aresztowano i jego córkę, w sprawie której interweniował po wyjściu z więzienia dwukrotnie u komisarza Maślaka prosząc, by zezwolił na podanie jej chleba podczas przechodu konwoju przez Brzeżany do Strusowa, — otrzymał jednak odmowną odpowiedź. Na karcie w chwili aresztowania córki widział podpis Maślaka i pieczętkę, treści jednak owej karty nie znał. Wkońcu zeznał świadek, że dowiedział się od uczestników zebrania na rynku, iż na słowa, jakie padły z tłumu, żeby rżnąć Polaków, Staruch rzucił miał te słowa: „ogniem ich piec!”

Na rozprawie popołudniowej św. Schmidt, kierownik gazowni miejskiej w Brzeżanach zeznawał, że osobiście od oskarżonych nie zaznał żadnej krzywdy, jednakowoż przyznaje, że Staruch odmawiał Polakom żywności. Świadek w dwu wypadkach interweniował u Starucha bezskutecznie, jakkolwiek człowiek za którym świadek się wstawiał umierał z głodu.

Św. Pasternak Zygmunt, urzędnik pocztowy był dwukrotnie aresztowany a jako przyczynę aresztowania podał por. Korol, że „chodził na ślizgawkę, aby tam młodzież buntować”.

Św. słyszał, że aresztowanie jego spowodował oskarżony Maślak. Świadek był zamknięty w małej celi, w której mieściło się około 30 ludzi, przez 3 tygodnie bez przesłuchania, poczem por. Korol przesłuchał go i oświadczył by nie chodził po ulicach. Św. zeznaje, że Staruch na placu koło cerkwi do tłumów przemawiał w sposób podburzający ludność ruską przeciw Polakom i że żołnierzy wyruszających w pole wzywał do mordowania Polaków.

Osk. Staruch zaprzecza tym zeznaniom.

Św. dr. Ryszard Skulski zaprzysiężony, zeznaje, że był początkowo wzięty jako zakładnik miasta, potem jednak był dwukrotnie aresztowany a tylko z powodu choroby, wskutek której został oddany do szpitala, udało mu się uniknąć wywiezienia do obozu internowanych. Świadek podaje, że wraz z aresztowanymi Polakami w tej samej celi był zamknięty ukraiński prowokator Łoziński, który m. i. oskarżał bezpodstawnie także i świadka. Ukraińcy u rodziców świadka przeprowadzali 16 razy rewizję w czasie których zawsze coś skradziono. Św. był wogóle pod silną kontrolą szpiegów — których to funkcje spełniali żydzi.

Św. Aleksandra Dziubówna interweniowała dwukrotnie u ukraińskich władz wojskowych i cywilnych o wypuszczenie dr. Skulskiego na wolność, drugi raz bezskutecznie. Świadek odniósł wrażenie, że wypuszczenie dr. Skulskiego zależało w znacznej mierze od osk. Maślaka.

Św. Julian Chrzanowski, urzędnik sądowy w Brzeżanach zeznaje, że ukraińcy 11 razy przeprowadzali u niego rewizję, zrywając podłogę i burząc piec. Syn świadka został aresztowany w nocy a jako powód podano, że nie pokazuje się na ulicy, więc musi coś knuć. Św. zeznaje, że listy dla przeprowadzenia rewizji i aresztowania sporządzał komisariat a więc osk. Maślak, por. Korol zaś był tylko wykonawcą; wiadomość tę ma od Rusinów.

Św. Paweł Biliński, radca sądowy, wyznania gr. kat. jest Polakiem. Zeznaje, że zna osk. Maślaka jako człowieka bezwzględniego, więc z góry wiedział, że jako komisarz powiatowy będzie w sposób sobie właściwy postępował. Świadek u osk. Maślaka raz tylko interweniował w sprawie nadania pewnej panience Polce posady biurowej, ponieważ spotkał się z odpo-

wiedzą, że żadnych wyjątków co do Polaków nie robi, wobec tego więcej do osk. z żadnymi sprawami się nie zwracał.

Świadek podaje, że słyszał, iż zakres władzy komisarza powiatowego był bardzo szeroki, szczególnie co do osób cywilnych.

Św. dr. Aron Nagler zeznaje, że interweniował i osk. Maślaka tylko raz w sprawie opłat koncesji kupców, które Maślak pobierał mimo zakazu sekretarjatu. Poza tą interwencją świadek nigdy nie interweniował ani też nic o zachowaniu się oskarżonych wobec Polaków nie wie ani nie słyszał.

Prokurator: Czy świadek mógłby powołać jeszcze więcej świadków, którzy o zachowaniu się oskarżonych nic nie słyszeli?

Czwarty dzień rozprawy.

Rozprawa czwartkowa rozpoczęła się o g. 9-tej przedpołudniem. Zeznawał

Św. Władysław Baczyński, obecnie żołnierz artylerji, opowiada o napadzie żołnierzy ukraińskich, którzy ograbili go na drodze i o rewizjach, przedsięwziętych przez władze. Aresztowany — zaprowadzony został do stacji etapowej a później z transportem wywieziony został do obozu internowanych w Rohatynie, gdzie między uwięzionymi leżał jakiś chory na tyfus płamisty. W drodze powrotnej transport internowanych napadnięty został przez oficera Petlururowskiego, który najahem był prowadzonych po twarży.

Św. Józef Czemię, oficer pocztowy, był świadkiem zebrania na rynku, gdzie obok żołnierzy było wielu cywilnych. Słyszał jak Staruch wzywał zebranych, aby nie sprzedawali niczego Polakom, którzy są największymi wrogami „niech zdechną z głodu”.

Osk. Staruch zaprzecza, jakoby dwukrotnie przemawiał na rynku i wypowiedział powyższe słowa, świadek jednak podtrzymuje zeznania, i oświadcza, że nie mógłby się mylić co do osoby Starucha.

Rozprawa trwa dalej.

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. Haller, który od dłuższego czasu bawił w Krynicy, został telegraficznie wezwany do Warszawy. Powrót generała stoi podobno w związku z powierzeniem mu odpowiedzialnego stanowiska na froncie wschodnim.

Z FRANCUSKIEJ IZBY GMIN.

Paryż. (Radio.) Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy dotyczącej handlu zamorskiego. Sekretarz parlamentarny urzędu handlowego Bridgeman oświadczył, iż Anglia zezwoli na udzielenie 3-letniego kredytu poszczególnym państwom, aby im umożliwić spłacenie długów w momencie dla nich najkorzystniejszym ze względu na kurs waluty. Na interpelację p. Bridgeman oświadczył, że do tych państw, które będą mogły korzystać z kredytów nie będzie można zaliczyć ani Rosji ani Turcji.

URATOWANI JEŃCY.

Paryż. (Radio.) Z Helsingforsu donoszą, że z 2000 jeńców austriackich, angielskich i irlandzkich, znajdujących się na pokładzie parowca bolszewickiego, który zatonął na Nowie, wszyscy zostali uratowani.

niczą trudność: metody badania odmiennej psychiki, niż ta, do której dotąd je stosowano, wymagają znajomości tej psychiki; lecz z drugiej strony mają one właściwie dopiero odkryć tę psychikę i jej różnice w porównaniu z obcą; wyjście z tego błędnego koła możliwe tylko w jeden sposób, mianowicie, że przed stosowaniem metod pedagogiki doświadczalnej już posiada się pewną ogólnikową znajomość psychiki swoistej. Na jej podstawie rozwija się pewna metoda, zapomocą której osiąga się szczegółowe poznanie różnic swoistych.

Pedagogika eksperymentalna jest rodzoną siostrą psychologii eksperymentalnej: posługuje się jej metodami, przyjmuje jej interpretacje uzyskanych wyników, dzieli z nią, rzecby można wszystkie dole i niedole. Przedstawivszy tedy ogólnie istotę, zadanie, metody tej nowej galezi wiedzy pedagogicznej autor rozprawia się z pewnymi zarzutami podnoszonymi przeciw pedagogice eksperymentalnej. Oczywiście nie są to zarzuty wszystkie, nawet nie są one najistotniejsze. Wszystkie zarzuty przeciw pedagogice eksperymentalnej zasadniczej natury podzieliła ona z psychologią eksperymentalną, a one sięgają w głąb samej istoty tego sposobu badania. (Kostyleff, Husserl itd.) Zarzuty tedy, które autor w swej książce zbija są raczej „domowej, lokalnej” natury niż ogólnej istotnej: są to argumenty, którymi najczęściej posługuje się u nas pedagogika starej daty, niechętna nowości, zwłaszcza nowości zmuszającej do zmiany wygodnej i utartej drogi rutyną zdobytej.

W szczególności przedstawieniu zagadnień pedagogiki eksperymentalnej dotyka autor kwestji, związanych z rozwojem fizycznym i psychicznym i

PRZED KONFERENCJĄ W SPAA.

Paryż. (Havas.) Przedstawiciel świata dyplomatycznego przedstawił współpracownikowi „Echo de Paris”, iż na konferencji w Spaa Niemcy będą nalegały, by otrzymać pozwolenie utrzymywania armji 200.000 oraz zwłokę do namysłu czy wypłacenie odszkodowania jest możliwe, a więc konferencja w Spaa będzie jedynie formalnością. Zjazd w Brukseli doprowadzi prawdopodobnie do zupełnego porozumienia w sprawach ekonomicznych i finansowych.

ZNIŻKA CEN WE FRANCJI.

Paryż. (Havas.) Jedna z wielkich paryskich firm aprowizacyjnych ogłosiła niżkę cen wszystkich produktów. Inne firmy zachowują w tym względzie rezerwę z powodu nowych podatków, obciążających handel.

ROKOWANIA Z KRASSINEM.

Paryż. (Radio.) Dzienniki donoszą z Londynu, że Krassin był w stanie odpowiedzieć tylko na 5 punktów z postawionych 14. Wygląda to, jakgdyby Krassin chciał zyskać na czasie. Przy rokowaniach w sprawie długów dawnego rządu rosyjskiego zamiast dać ostateczną odpowiedź, postawił tylko propozycję utworzenia mieszanej komisji złożonej z przedstawicielami koalicji i rządu bolszewickiego, któraby się miała zająć tą sprawą.

SPRAWY PASZPORTOWE W ANGLJI.

Londyn. (Havas.) „Daily Mail” stwierdza, że formalności niezbędne do uzyskania paszportów, stanowią poważną przeszkodę w przedsięwzięciu podróży. Dziennik domaga się utworzenia typu paszportu wspólnego, ważnego we wszystkich państwach, które pragną ułatwić warunki podróżowania między niemi.

AMBASADOR ANGIELSKI W BERLINIE.

Nuen. (Rad.) Niemiecka prasa dowiaduje się o ogłoszonym przez Bonara Lawa w angielskiej Izbie gmin mianowaniu lorda D'Aberona ambasadorem w Berlinie. Reuter donosi, że mianowanie to jest prowizoryczne i pozostaje w związku z gospodarczymi problemami, ważnymi dla międzynarodowej polityki Niemiec.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Nauen. (Rad.) Na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu Rzeszy poseł Ledebur wystąpił z wezwaniem do uświadomionej klasy robotniczej, aby przygotowała grunt dla rozszerzenia władzy proletariatu. Poseł Haerdt oświadczył unieniem niemieckiej partji narodowej, że stronnictwo jego nie udzieli rządowi ani votum zaufania ani nieufności, lecz zajmie stanowisko wyczekujące. Minister spraw zagranicznych Simons usprawiedliwił dotychczasowe nieogłoszenie irzech not ententy w sprawie rozbicia Niemiec, poczem posiedzenie odroczone do środy.

NUNCJUSZ PAPIESKI W BERLINIE.

Nauen. (PAT.) Nuncjusz papieski przybył onegdaj przed południem do Berlina i wręczył prezydentowi Rzeszy listy uwierzytelniające.

NIEMOKOJE ŻYWNOSCIOWE W NIEMCZECH.

Nauen. (Rad.) Niemokoje na tle żywnościowym w Niemczech trwają w dalszym ciągu. W Wuerzburgu zaprowadzono stan wyjątkowy. Taksamo w jednym okręgu saskim również rozruchy aprowizacyjne.

MIĘDZYNAROD. KONFERENCJA FINANSOWA.

Paryż. (Havas.) Rada Ligi narodów wyznaczyła

Dwie książki.

Dwie książki odnoszące się do wychowania i szkoly rozszerzyły naszą literaturę wychowawczą, a to dr. L. Bykowskiego „Zasady pedagogiki doświadczalnej ze szczególnem uwzględnieniem szkoły polskiej” i S. Witkiewicza: „Chrześcijaństwo i katechizm”.)

Pierwsza z nich stara się zapełnić lukę, która dawała się odczuwać nauczycielowi, pragnącemu czegoś więcej niż uczenia starą mechaniczną rutyną, dążącemu do jasnego zdania sobie sprawy z psychiki materiału żywego, który pod jego kierownictwem pozostaje. Wprawdzie można oprzeć się na literaturze obcej tego przedmiotu, lecz najczęściej był tam podany sposób badania dziecka zastosowany do specjalnej psychiki narodowej, różnej od psychiki dziecka polskiego. Wprawdzie także książka L. Bykowskiego opiera się na obcych wzorach i metodach, lecz stara się zastosować te metody do naszych potrzeb i jako taka próba przystosowania ma znaczenie najważniejsze. Być może że w tem zastosowaniu pozostawia jeszcze niejedno do życzenia, lecz usprawiedliwia się to, że powstaje w cyklu powszechnych wykładów uniwersyteckich, w których można było tylko szkicowo opracować materiał. Zresztą takie przystosowanie natrafia tu musi w pierwszych krokach na pewną zasad-

ich wzajemnym stosunkiem. Znajdujemy tu problem badania eksperymentalnego indywidualności, charakteru moralnego, metod nauczania, a nawet kwestji organizacji i urzędzenia szkolnictwa. Nagromadza tu autor także mnóstwo problemów, o których twierdzi, że można zapomocą eksperymentu znaleźć nanie odpowiedź, że czytelnika zaczyna przygniatć ogrom problemów nie tylko nie rozwiązanych, lecz dla których rozwiązania nawet metody ustalonej pedagogiki eksperymentalnej dotąd nie podała. Ma się wrażenie, że czasami autor za dużo oczekuje od eksperymentu przypisując mu także to, co dała t. zw. praktyka, czy doświadczenie, które przecież nie jest eksperymentem we właściwym słowa znaczeniu.

Książka dra Bykowskiego zasługuje na uwagę z tego względu, że daje ona całkowity obraz pedagogiki eksperymentalnej, zastosowanej do naszych potrzeb i warunków. Dla każdego nauczyciela i zajmującego się sprawami wychowania jest bardzo pożyteczną podniętą i wskazówką do samodzielnych prób i modyfikacji.

Książka Witkiewicza porusza inną sprawę wychowania szkolnego: kwestję uczenia religji w szkole. Autor widzi w odpowiedziach katechizmu szereg sprzeczności, na które logiczne myślenie dziecka musi natrafiać przedtem, czy później i objawia swe wątpliwości, czy to jawnie, czy też tłumiac swą indywidualność pod wpływem autorytetu i szkoły, lub pod wpływem sugestji starszych, zamknąć je w sobie. Czy stanie się jedno czy drugie, szkoda ponieść religijne poczucie dziecka, które odkrywa nietylko słabe strony logicznej budowy systemu religijnego, lecz doznaje pewnego wstrząsu w swem prostym i jasnym poczuciu zasad moralnych. Uczenie religji w

Na 23 lipca zebranie konferencji międzynarodowej finansowej w Brukseli. Przewodniczący komisji reparacyjnej Bourgeois w liście do Milleranda stwierdza potrzebę powołania na tę konferencję Niemiec. Forma zaproszenia Niemiec ustalona zostanie na konferencji w Spa.

POGŁOSKI O KONCENTRACJI ROSYJSKICH WOJSK KONTREWOLUCYJNYCH.

Londyn. (Havas.) „Daily Telegr.“ podaje z zastrzeżeniem wiadomość z Kowna, jakoby koło Królewca miały być skoncentrowane w znaczniejszej ilości wojska rosyjskie kontrrewolucyjne, na których czele stoi Guczkow. Jeden z pułkowników rosyjskich bawiący w Berlinie, ma się udać do Paryża, dla pozyskania poparcia państw ententy.

ROSYJSKA ARMJA OCHOTNICZA W LOTWIE.

Wilno. (PAT.) Wileński „Nasz Kraj“ otrzymał wiadomość z Lotwy, iż rząd bolszewicki zezwolił gen. Pablenowi na formowanie ochotniczej armii rosyjskiej. Sztab tej armii ma być w mieście Ręczycy lub w pobliżu. Dotąd zgłosiło się ponad 1000 ochotników.

O POWRÓT JEŃCÓW Z ROSJI.

Lingby. (Rad.) Profesor Nansen po przeprowadzeniu w Kopenhadze kilku konferencji z ekspertami rosyjskimi, wyjechał do Rosji celem załatwienia powierzonej mu przez Ligę narodów sprawy powrotu rosyjskich jeńców wojennych.

BOJKOT WĘGIER.

Budapeszt. (Radio.) WBK. Zawodowy związek holenderskich kolejarzy w Hadze, liczący 50.000 członków, postanowił 27 bm., iż nie przystąpi do bojkotu Węgier, proklamowanego przez międzynarodowy Związek zawodowy. Postanowienie to posiada bardzo wielkie znaczenie, ponieważ holenderski zawodowy związek kolejarzy składa się prawie wyłącznie ze społecznych demokratów.

Wiedeń. (Radio.) BK. z Bukaresztu. Rumuńscy socjaliści demokraci postanowili odbyć w całym kraju zgromadzenia za bojkotem Węgier.

RZĄD WĘGIERSKI NA EMIGRACJI.

Budapeszt. (Rad.) Dzienniki donoszą, że emigranci węgierscy przebywający w Grecji i we Włoszech postanowili utworzyć drugi rząd przeciwko obecnemu. Rząd ten już w najbliższych dniach zacznie swoją czynność w Susak koło Rjeji, a

ZATARG ESTOŃSKO-LOTESKI.

Ryga. (PAT.) Zatarg estoński-łoteski zaostrza się. Rząd estoński zakomunikował łoteskiemu, że bezwzględnie zatrzyma sobie Wałk, a w zamian oddaje Hanasz miasteczko nad zatoką rygską i kilka wysepek. Zarówno Hanasz, jak wysepki, znajdują się dotychczas pod władzą łoteską.

ROKOWANIA PERSKO-ROSYJSKIE.

Wiedeń. (Rad.) BK. z Rotterdamu: Jak podaje „Daily Telegraph“, rokowania między perskim a sowieckim rządem w sprawie ewakuacji terytorium perskiego, nie doprowadziły do żadnych rezultatów.

W TRACJI.

Londyn. (Havas.) „Daily Mail“ dowiaduje się z Konstantynopola, że nacjonaliści w Tracji postanowili stawiać opór.

WŁOCHY NIE WYSYLAJĄ WOJSK DO ALBANJI.

Rzym. (Havas.) Giolitti, oświadczył w parlamencie, że rząd włoski nie posyła do Albanii wojsk, lecz pełnomocników zaopatrzonych w plenipotecję mocarstw sprzymierzonych.

naszych szkołach nie opiera się i nie rozwija tego, co jest istotną cechą życia religijnego: życia uczuciowego i etyki, opartej na miłości ludzi; zamiast rozwijać to życie, nauka religij dotąd starała się o teoretyczne wiadomości przedmiotów religijnych, obierając najfałszywszą metodę „wyuczania“ religii, zamiast „nauczania“ jej.

Uwagi Witkiewicza dotyczą sprawy zasadniczej; uczuciowe życie dziecka kształciła dotychczasowa szkoła tylko pośrednio: rozwijając jego inteligencję, zmierzała do pośredniego rozwoju uczucia, o ile ono na tej subtelniejszej inteligencji wyrosnąć mogło. Wśród przedmiotów szkolnych zdawał się jeden jedyny moc działac na uczucie bezpośrednio: to religia. Lecz tu zaszła fatalna pomyłka, o którą chodzi Witkiewiczowi; zamiast uczucia, znów zaczęto kształcić inteligencję i to w sposób fatalny, bo często stojący w kolizji z poczuciem logiki. Budowa nowej szkoły powinna zmienić do gruntu tę śliską drogę i wyznaczyć religii w szkole rolę, która jest istotną jej treścią. Zadanie to jednak nie łatwe, bo łatwiej kształcić receptywną inteligencję, niż aktywną uczuciowość, do której wstęp ma się nie przez argumenta i dowodzenia, lecz przez sugestywność. Tę możliwość sugestji łatwo było w istocie osiągnąć w czasach, kiedy religia stanowiła tło życia społecznego. Dzisiaj, jak twierdzi słusznie Witkiewicz, a co przed nim zauważyli już tacy socjologowie, jak Christensen, rola społeczna religii zmalała na rzecz innych prądów, n. p. polityki; psychika ludzkości zmieniła się w kierunku zobojetnienia religijnego; jeszcze silniejszy wpływ w tym kierunku, z wyjątkiem Francji, prawie wszędzie a zwłaszcza u nas, dokonała wojna, obdzierając człowieka z ró-

DUŃSKA STACJA RADJOTELEGRAFICZNA.

Lingby. (Rad.) Z Kopenhagi donoszą, że komisja duńska po powrocie ze Stanów Zjednoczonych opracuje plan wiekłej duńskiej stacji radjotelegraficznej, które koszta wynosić będą około 30.000.000 koron.

KONFERENCJA FINANSOWA.

Paryż. (Rad.) Rada Ligi narodów postanowiła wyznaczyć na 26 lipca zebranie konferencji finansowej. Rezultat rokowań, które będą się toczyły w Spa w sprawie oznaczenia wysokości indemnizacji i sposobu ich spłacania przez Niemcy, ma być zakomunikowany Radzie Ligi narodów przed konferencją finansową, aby Rada mogła przedyskutować rozmaite problemy, odnoszące się do emisji pożyczki międzynarodowej.

Lyon. (Radio.) „Daily Telegraph“ podaje, że bolszewicy, którzy odrzucili kilkakrotnie zobowiązanie spłaty pożyczek dawnego rządu rosyjskiego, nalegają na konferencji w Dorpadzie na Finlandję, aby wzięła udział w tych spłatach wraz z Rosją.

San Francisco. (Havas.) Na konwencji partii demokratycznej delegat Love oświadczył, iż Machado, zięć Wilsona, zgadza się kandydować na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, jeżeli partja demokratyczna wybierze go na kandydata.

Paryż. (Havas.) „Petit Journal“ zapowiada rychłe przeprowadzenie zmian w dekreście zakazującym przewozu pewnych artykułów. Mają być ustalone spisy towarów zakazanych.

Z muzyki.

DEBIUTY W „TOSCE“ I „HALCE“

Sobotni i niedzielny wieczór przyniósł nam debiuty operowe. W „Tosce“ (sobota) debiutowała p. Celina Nahlkówna, kreując rolę tytułową w „Halce“ (niedziela) wystąpił p. Leszek Rejchan w roli Jontka. Oba debiuty do rzędu udatnych zaliczyć możemy śmiało.

P. Nahlkówna wybrała rolę trudną i... niewdzięczną, niewdzięczną o tyle, że za wiele ciśnie nam się na myśl reminiscencja...

Gemma Bellincioni, Kruszelnicka, Bohus-Hellerowa, Korolewicz-Wajdowa — cały łańcuch odtworczył tej tragicznej postaci, która stała się punktem ciężkości opery skomponowanej pono przez Pucciniego dla pierwszej z wyliczonych przedstawielek.

P. Nahlkówna potrafiła publiczność zainteresować i to jest już dowodem dodatnich wartości jej interpretacji. Głos śpiewaczki piękny, dobrze ustawiony, może nieco przejęskrawiony w tonach górnych, czy też do przejęskrawień inklinujący, dykcja wyraźna. Wyczuwalna lekko forsą, objaw to jednak niezbyt wazący na szali.

G. a sceniczna, jak na debiutantkę, która podobno drugi raz występuje w operze — wcale dobra. W akcie drugim kilka bardzo silnych nawet akcentów, w tym akcie drugim, który wywoływać winien dreszcz zgrozy. Wrażenie ogólne zupełnie dodatnie.

P. Nahlkówna ma wszelkie dane po temu, by scena operowa stała się jej krosnami pracy, występując częściej wyżyłaby się i tremy, która przesładować musi każdą debiutantkę, czy debiuranta.

Mógłby o niej opowiedzieć długą historję p. Leszek Rejchan, który w niedzielę śpiewał partję Jontka w „Halce“. Ze głos jego jest faktycznie piękny, o rozległej skali, dźwięczny, silny, frazo-

źnych „przesądów“ moralnych i uczuciowych. Dziś więc oddziaływanie suggestywne środowiska społecznego na życie religijne dziecka jest trudniejsze, niż kiedy indziej. Lecz nie jest ono niemożliwe. Zależać ono będzie głównie nie od podręcznika i materiałow, które wprowadzi się do nauki religij, nie od powiększonej ilości godzin czy egzaminu przy maturze z tego przedmiotu. Owszem, są to środki, dające jedynie do szybszego doprowadzenia ducha religijnego do upadku. Główną rolę odgrywać tu może osoba uczącego, a to trzeba wyznać, rzecz trudna dla reformy dorywczej.

Nie wchodzę w analizę zasad katechizmu, którą przeprowadza Witkiewicz w swej książce, dopatrując się w nich szeregu sprzeczności bądź to między sobą, bądź z prostym poczuciem moralnym, które dziecko na ogół ze sobą przynosi. W niektórych miejscach robi to wrażenie dysputy teologicznej. Lecz nie jest istotnym celem książki omawianie problemów dogmatycznych, często dziś już przebrzmiałych; ta cała strona krytyczna, to tylko ilustracja tego, czego się u nas w szkole uczyło; nie o same dogmaty tu chodzi, lecz o ich wpływ wychowawczy. Że jest on ujemny, przyzna każdy, kto obserwuje życie religijne naszej młodzieży, a nie rzadko przyznają to też ci, co uczą dogmatyki. Trafił Witkiewicz w istotne słaba strunę naszej szkoły, a ugodzenie tej struny powinno znaleźć oddźwięk przez wprowadzenie istotnych zmian w nowej szkole. Nie trzeba identyfikować tego postulatu z postulatem szkoły bezreligijnej, dotyczy on bowiem podkreślenia strony uczuciowej w nauce religii w przeciwstawieniu dotychczasowego wysuwania na czoło strony rozumowej.

Dr. K. Sośnicki.

wanie bardzo subtelne — toby nie ulegało najmniejszej kwestji, jak niemniej i to, że szkolony przez prof. Płomieńskiego wykazuje wszelkie wartości prawdziwie dobrej i sumiennej metody. Ale i to jest pewnem, że p. Rejchan nie rozwinął i połowy wartości głosu — z powodu tremy, widocznej w każdym ruchu, wyczuwalnej w śpiewie.

Z czasem minie ona a wtedy będziemy mieli sposobność poznać pełnię wartości teg głosu, który przed jakimś i pół rokiem uchodził za głos barytonowy a dziś skierowany na właściwe tory przez prof. Płomieńskiego, sumiennie szkolony pozwolił p. Rejchanowi jać się niejkiej tenorowej partji Jontka. Takie przeobrażenie głosowe przechodził szereg śpiewaków najsłynniejszych nawet, uległ im Jan Reszke, Aleksander Bandrowski, Zaniłowski, Józef Mann.

Barwa głosu predestynowała p. Rejchana do partii Wagnerowskich, przemawiałaaby za tem i doskonała, bardzo wyraźna dykcja, nie mówiąc o aparycji debiutanta, który więcej niż na Jontka kwalifikowałaby się na Lohengrina, czy młodego Zygryda.

Jestem omal przekonany, że p. Rejchan do opanowania tych partji dążyć będzie, że zaś one będą dla niego najodpowiedniejsze, rzecz jasna po sumiennem ich przestudjowaniu i wżyciu się w Wagnera styl — to też prawie pewne.

Partję „Halki“ śpiewała p. Franciszka Platówna.

Z powodu zbyt późnej zapowiedzi, że w „Halce“ będzie debiutowała na pierwszym jej występie być nie mogłem. Dzisiaj zatem dopiero relacjonuję, że słucałem je śpiewu z prawdziwym zadowoleniem. Głos śliczny, dźwięczny, czysty, silny, intonacja nienaganna, dykcja bardzo wyraźna. Omal superlatywyl Naprawdę tak! Jeszcze gra sceniczna — jeśli dostroi się w całej rozciągłości do tych walorów, jakie daje śpiew, p. Platówna będzie mogła spojładać na swoje świadczenia z pełnem zadowoleniem wewnętrznem. Ze zewnętrznego aplombu nie brak, nie potrzebuję wspominać. Pozy-skanie p. Platówny dla opery naszej byłoby izczą bardzo wskazaną i korzystną.

Obsada obu oper była dawna, znana nam, nie relacjonuję zatem, jak pozostali artyści śpiewali. Jedno tylko: chóry w „Halce“ nieco zawodziły, pewna repetycja byłaby wskazaną, jak również wglądnięcie w takie ważne drobiazgi, jak n. p. by w polonezie nie brały udziału dwie statystki ubrane w suknie batystowe tegorocznego omal kroju. To razi straszliwie i raczej należy się wyżyć tych dwóch par a nie wprowadzać dysonansu. Polonez na tem nie straci a chociażby nawet stracił, to kompensatą będą rzeczywiście ślicznie wykonane tańce góralskie, za które p. Fali-szewskiemu należy się pełne uznanie.

Prof. Lesław Jawoński.

Wiadomości telegraficzne.

SENAT UNIWERSYTETU JAG. DO MŁODZIEŻY

Kraków. (PAT.) Senat uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił następującą odezwę do młodzieży akademickiej:

Senat akademicki na ostatniem posiedzeniu swodem uchwalił poprzeć usilowania młodzieży celem pozyskania ze swego grona jak największej liczby pracowników na terenach plebiscytowych. Senat uważa istotnie za obowiązek młodzieży akademickiej, aby o ile tylko nie jest pochłonięta pracą na innych posterunkach narodowych czy społecznych, oddała swoje siły na usługi akcji dla naszego narodu tak doniosłej a zarazem tak trudnej. Akcja ta wymaga zapалу, ofiarności i wytrwałości, ale młodzież polska, która tak chętnie spieszyła zawsze czy to dla obrony zagrożonych naszych kresów, czy to dla zwalczania epidemji znajdzie w sobie z pewnością dostateczne zasoby tych przymiotów. Byłoby rzeczą niewłaściwą wywierac na młodzież jakąkolwiek presję i zmuszac ją groźbam do spełnienia jej obowiązków. To też senat nie ma tego zamiaru. Ufa, że samo odwołanie się do jej patriotycznego zapalu najzupełniej wystarczy i będzie silniejszą presją od wszelkiego zagrożenia przez władze akademickie. Inicjatywa wyszła zresztą od samej młodzieży i senat liczy z całą pewnością, że myśl uczestnictwa w pracach plebiscytowych znajdzie w szerszych kołach młodzieży jak najsympatyczniejsze przyjęcie.

STRAJK PIEKARZY.

Kraków. (PAT.) Dzienniki donoszą, że w dniu wczorajszym wybuchł ponownie w Krakowie strajk pracowników piekarskich, którzy zażądali od swoich chlebobawców 3000 marek tygodniowej płacy.

Prenumeratę na „Słowo Polskie“

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11-15.

Dział ekonomiczny.

WYSTAWA POLSKA W BRUKSELI.

Z Brukseli donoszą: Ciężki los inwalidów wojny ostatniej jest jednym z czynników, poruszających stale opinię społeczną, oraz sfer rządzących w Belgii. Jednym z dowodów tego była zorganizowana tutaj międzynarodowa wystawa sztuki stosowanej, z której dochód na rzecz inwalidów przeznaczony został.

Do wzięcia udziału w wystawie tej Polska również zaproszona została; wypadło więc dołożyć wszelkich starań, aby z jednej strony Polska nie świeciła nieobecnością, z drugiej zaś, aby wysoki artystyczny poziom naszej sztuki stosowanej znalazł tutaj należyty swój wyraz.

Z inicjatywy posła naszego w Brukseli, p. Władysława hr. Sobańskiego, p. Marja Ciechanowska z Grodzka zajęła się zgromadzeniem okazów polskich, przywiezieniem ich do Brukseli i utworzeniem oddziału polskiego. Wystawa uroczyste otwarta została w dniu 8 maja. Okazy polskie zebrane zostały w ten sposób, aby z jednej strony dać wyobrażenie o tem, co u nas wyrabiają w dziedzinie sztuki stosowanej, z drugiej zaś strony, aby dać obraz dawnej kultury naszej.

Oddział polski wypełnił trzy sale: w sali pierwszej pomieszczone zostały zabawki, kilimki, hafty, różne ubrania, barwne albumy, lalki w strojach ludowych, ceramika i t. p.

W sali drugiej, udekorowanej przez p. Szlenkierównę, umieszczono pastele, portrety, kwiaty malowane, śliczne miniatury, meble, materiały koloryzowane, złoczone i srebrzone, wysokiej wartości artystycznej.

Wreszcie sala trzecia wypełniona została wiotrynami z „batikami” warsztatów krakowskich, które budziły tu ogólny podziw.

Z wielkim smakiem okazy polskie co kilka dni były zmieniane, dzięki czemu dział polski był jednym z najbardziej urozmaiconych.

Wszystkie dzienniki, jak: „Temps”, „Pourquoi Pas” i inne zamieszczają stale bardzo pochlebne wzmianki o polskim oddziale.

Żona ministra sztuki Destres, oraz hr. D'Oultemont o aczają wystawę polską specjalną opieką, starając się przyczynić do nawiązania w dziedzinie sztuki stosowanej stosunków handlowych pomiędzy Polską a Belgią.

W drugim dniu wystawy zwiedzała dział polski córka króla, młodociana księżniczka Marie José, która zabrała z największą uciechą dla swych koleżanek zabawkę w postaci bociana polskiego.

Gdy chodzi o przemysł zabawkarski, stwierdzić należy, że przemysł ten najsilniej rozwinięty jest w Niemczech (Norymberga), oraz we Francji. W innych krajach brak do tego drzewa lipowego i jaworowego. Nasze lasy mogłyby drzewa tego dostarczyć, osiągając za niego niepomiernie wyższe ceny, niż gdzieindziej.

Amerykanie rozpowszechniają przemysł w Polsce.

Poza akcją ratowniczą, jak rozdawnictwo odzieży, żywności itd. Amerykański Czerwony Krzyż założył kilka pracowni rzemieślniczych w Białymstoku, Kobryniu, Brześciu i kilku innych miejscowościach. Największe z tych warsztatów znajdują się w Białymstoku. Są to szwalnie, pracownia obuwia, naprawy obuwia, stolarnia i fabryka pończoch. Robotnikami są wyłącznie Polacy, przeważnie uchodźcy i inwalidzi, którzy w ten sposób nabywają znajomości rzemiosł, mogącej się im przydać ogromnie później.

W pracowni obuwia przygotowuje się buciki dla tysięcy dzieci i uchodźców. Potrzebny materiał, z wyjątkiem skóry na podeszwy, został przysłany do Europy przez Czerwony Krzyż w Ameryce. Od 200—300 par nowych mocnych butów, produkują pracownie dla dzieci uchodźców w ochronkach Czerwonego Krzyża.

W szwalni jest stale czynnych 27 maszyn. Zwiążą się tam ubrania, fartuchy dla pielęgniarek, bielizna itd. Pończochy i skarpetki wychodzą ze specjalnej pracowni. Przędza pochodzi ze Stanów Zjednoczonych. W zeszłym miesiącu wydano z pończoszarni 300 par mocnych pończoch ręcznej roboty.

W stolarni są wyrabiane najrozmaitsze rzeczy, z tych warsztatów pochodzą sprzęty domowe w o-

chronce w Białymstoku, jako to: łóżka, szafy, krzesła i całe urządzenie wewnętrzne budynku, który był dawniej koszarami. Wszystkie roboty dokonane w składach Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, są dziełem stolarzy z tegoż warsztatu. Świeżo zrobione ogrodzenie dookoła składów, dla obrony ich przed złodziejami jest też dziełem tychże stolarzy.

Jedną z najsympatyczniejszych cech pracy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, jest to chęć rozpowszechnienia przemysłu wśród jej mieszkańców. Gdy tylko Czerwony Krzyż przybędzie do jakiej miejscowości, wnet zakłada pracownię, ogrody itp. uczy rzemiosł, kształci mechaników w garażach i stara się nie tylko udzielić pomocy bezpośredniej ludności, lecz również przez danie pracy we właściwej chwili, stara się postawić na nogi człowieka, pozbawionego zarobku i umożliwić mu dalszą egzystencję.

Zjazd leśników w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Zjazd leśników w drugim dniu obrad odbył wycieczkę do Wilanowa, poczem po południu kontynuował obrady. Przy wyborach uzupełniających do zarządu zostali wybrani: Bielański, Godek Grabiński, Makarewicz, Miłobędzki, Leon Gędziński Wigura i Zagórski a z Poznańskiego Dąbrowski i Wysocki. Po dyskusji uchwalono między innymi żądać wydzielenia zarządu spraw leśnych i przydzielenia osobnemu ministerstwu.

Warszawa. (PAT.) W drugim dniu zjazdu leśnicy zwiedzali lasy wilanowskie poczem o godz. 4 popołudniu wznowiono obrady. Na zeszłorocznym zjeździe przy wyborze zarządu Związków popełniono ten zasadniczy błąd, że wybrano leśników zamieszkałych na krańcach wschodnich i zachodnich, przez co cierpiały prace związku. Zjazd obecny uzupełnił skład zarządu, wybierając następujących: Bielański, Godek, Grabiński, Makarewicz, Miłobędzki, Leon Jęzierski, Tinz, Wigura i Zagórski, oraz z Poznańskiego Sęk-Dąbrowski i Wysocki. Po wyborach rozwinęła się żywa dyskusja po której zmieniono te punkty statutu, które w ciągu rocznej działalności Związku okazały się niewygodne lub krępujące. Następnie postanowiono domagać się wyodrębnienia zarządu sprawami leśnymi w osobne ministerstwo leśnictwa oraz postanowiono zawiązać Towarzystwo leśne, skupiające zarówno właścicieli lasów, jak przedsiębiorców i pracowników leśnych. Poza tem postanowiono stworzyć komisję rozjemczą.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 2 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 5 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wyraz. — Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Złoty męski genewski zegarek bijący, wskazujący zmiany księżycy, z łańcuszkiem do sprzedania. Informacje ulica Dunin Borkowskich 24, pomiędzy 3—4 popoł. I. piętro. Cyfra, atlas geograficzny Andresego, wynalazki, antyczny zegar. 3503

Zelazo w sztabach 6, 4, 3, 2 mtr. 40x40 m/m 1000 klg. Kocioł miedziany około 500 litrów do wmurowania okazująco do sprzedania. Do Administracji pod „Zelazo”. 3502

Mam do sprzedania około 600 m³ kłóców sosnowych po cenie 110 Mk. Andrzej Nadolski, Rozdół pow. Żydaczów. 3496

Kupię jutro damskie z krymskich baranków w dobrym stanie, objętość w pasie 80 cm. A. K. Trybunalska 8, I. p. 3494

Sprzedam piękną nową, czarną mantylę jedwabną całą aplikowaną. Od 2-giej do 8-mej. Zielona 36, parter na prawo. 3504

Generatory marki „Alfa-Laval” i „Kosmos”. Stelarze pod stoły marmurowe poleca M. Kierski, Lwów, pasaż Mikołascha. 3421

Kosy prima styryjskie hurtownie i detalicznie, piły cylindryczne, noże do hyblarek, i umywalnie poleca M. Kierski we Lwowie Pasaż Mikołascha. 3478

Do sprzedania piug motorowy „Stock” oraz garnitur młocarniany z lokomotywą 6 konna. Wiadomość: Zarząd dóbr Rudki koło Lwowa. 3486

Kamienica II. p. brama wjazdowa przy ul. Szptyckich sprzedam za 400.000. Gotówka 200.000 Mp. Kopernika 1 II. p. nowa apteka od 5—6. 3463

Perskie prawdziwe dywany do sprzedania sztuka od 40 do 60 tysięcy. Wiadomość: Sw. Zofii III. piętro od 4 do 6. 3470

Czarnoziem w Zaleszczyckiem do sprzedania 850 morców Kabarowski 3 Maja 16. 3280

MIESZKANIA I SKLEPY.

Która zacna rodzina wydzierżawi na 3 miesiące 1—2 pokoi umi. oficerowi, przybytemu z Poznania do Lwowa, najchętniej przy parku Kościuszki, ul. Potockiego, Kotkowskiego, Nabełaka częściowo za produkty. Odpow. Administ. „Słowa Polskiego” pod „Poznańczyk”. 3505

POSADY POSZUKIWANE.

Leśnik egzaminowany, młody, energiczny, z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę leśniczego na korzystnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje: Grajewski Reja 7, parter. 3426

Poszukuję posady biurowej, ukończyłam szkołę handlową w sło wie i piśmie polski, francuski, rosyjski i niemiecki. Zgłoszenia do Administracji dla N. S. 3481

Goźelnik z długoletnią praktyką, obznajomiony z przerwóbką buraków i mela.sy, oraz prowadzeniem ksiąg gospodarczych, z wyższem wykształceniem, poszukuje posadę zaraz względnie od 1 lipca. J. Goldenberg, Czortków, ul. Mickiewicza. 3374

WOLNE POSADY.

Bony froebliki, inteligentnej do chłopczyka 3 letniego, oraz aby się umiała zająć niemowlęciem poszukuje zaraz Halina Cieciałowa Nowosiółko dwór p. Kulików pod Lwowem. 3501

Dyrekcja dóbr w Grzymałowie poszukuje natychmiast pomocnika gospodarczego kawalera. Warunki wedle umowy. Odpisy świadectw nadesłać. 3422

NAUKA I WYCHOWANIE.

Rodowita francuska udziela lekcji. Zgłoszenia od 6 do 8 wieczorem Potockiego 60 parter. Drzwi 2. 3497

ROZNE DONIESIENIA.

Kapelusze słomiane, jedwabne przerabia modnie i tanio M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikołascha. 992

Posiadającym brodawki poradzę. Wynagrodzenie tylko po skutku. Jellin pl. Bernadyński 15 „pod Marszem” pomiędzy godz. 3—6. 3410

Kostjomy suknie, płaszcze, wykonuje elegancko po ni.skich cenach krawiec damski N. Pollak obecnie Łyczakowska 19, parter. 3513

Podrabianie i podszywanie pończoch tanio i szybko w pracowni ul. Pańska 27 parter na prawo w podwórzu. 3507

WIRÓWKI DO MLEKA

poleca

A. M. Kierski, Lwów
ul. Kopernika 4. 3446

FABRYKA MEBLI

I wyrobów stolarskich

„Dąb” Ska z ogr. odpow.

we Lwowie — Łyczakowski 27.

wykonuje wszelkie roboty stolarstwa budowlanego i meblowego 3500

Oficjalistów prywatnych, nauczycieli, nauczycielek, pańien biurowych, bon, gospodyń, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną sezonową poleca Agencja nauczycielska Kopernika 19. 3466

NAKRYCIA STOŁOWE

z chińskiego srebra 3212

poleca **Antoni Halski**

Lwów, ul. Sobieskiego I. 3.

Spieszcie bo tanieje!

SZTUCZNE ZĘBY

nawet połamane, złote mostki płacąc jak najsumienniejskupuje skład przyborów dentystycznych, Leona Saplehy 24, drzwi Nr. 8, (Dom Singera) Przyjmuje od godziny 9 rano do 7 wieczór bez przerwy. Tylko krótki czas! 3515

Przedsiębiorstwo przemysłowe

większego pokroju **FABRYKA** wyrobów z sztucznego kamienia, budownictwo betonowe, oparte na długoletnim doświadczeniach, połączone z parowym tartakiem i mechaniczną stolarnią, ślusarnia i kuźnia, położone w powiatowym mieście Poznańskiego zaraz za gotówką do sprzedania. Kolej w miejscu — do tego obiektu — włączony może być folwark ca 100 morgów i dom mieszkalny w mieście 3506 również z ca 100 morgami roli.

Poważni reflektanci, mogący płacić zaraz gotówką, zechcą zgłosić się pod nr. 7637 do biura ogłoszeń „PAR” Poznań, ul. Rycerska 8.

Dobrowolna licytacja

dnia 2-go lipca o godz. 3 popołudnie przy ul. Mikołaja I. 3 II p.

licytowane będą jadalnia barokowa, garnitur pluszowy kancelaryjny — konsola z lustrem — serwantka — szafa, łóżko i wózek dziecinny — otomana — stolik — naczynia platerowane — obrazy — garderoba, urządzenie kuchni.

Ceny wywołania niskie.

Wyjaśnień udziela Publ. Hala aukcyjna ul. Akademicka I. 3. L. p. 2499

ZĄDAJCIE

3387

przedwojennej jakości
bibułki i tutki cygaretowe

PROMIEN

w rulonach lub pudełkach.

5% na rzecz T. S. L.

POLSKA NAFTA

Spółka akcyjna w Warszawie.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 16 stycznia 1920 r. podwyższony został kapitał akcyjny „Polskiej Nafty“ do wysokości

50 milionów marek polskich,

a to drogą emisji nowych 90.000 sztuk akcji wartości imiennej po 500 marek polskich z tem, że szczegóły i warunki tej emisji ma ustalić Rada Nadzorcza.

Rada Nadzorcza na posiedzeniu odbytem w Warszawie dnia 16 stycznia 1920 r. uchwaliła emisję tych 90.000 sztuk akcji skuteczną

w Serjach po 49.000 i 50.000 sztuk.

Postanowieniami Ministerjów przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 25 czerwca 1920 r. Nr. 554/1 i Nr. 56.942 zatwierdzonem zostało to podwyższenie kapitału przez emisję 90.000 sztuk nowych akcji, wobec tego, iż pierwsza Serja emitowana z zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia rządowego, które obecnie nastąpiło, została już przydzieloną, pozostało obecnie do pokrycia jeszcze tylko 50.000 sztuk akcji. Celem zabezpieczenia emisji tych 50.000 sztuk akcji nowych objęły Banki, a to: Polski Bank Przemysłowy i Ziemiński Bank kredytowy gwarancję za całą emisję z tem, że przyjęły na się obowiązek oddania dotychczasowym akcjonariuszom całej ilości nowych akcji, jako odpowiadającej prawu poboru przysługującego dotychczasowym akcjonariuszom.

Wobec tego ogłasza się niniejszem
subskrypcję 50.000 sztuk akcji

z tem, że wszystkim dotychczasowym akcjonariuszom, t. zn. tak właścicielom akcji I-ej emisji, jakoteż właścicielom pierwszej Serji II-ej emisji, przeprowadzonej w czasie od 1 lutego do 15 marca 1920 r. przysługuje prawo poboru, a to na każdą dotychczasową akcję jedna nowa akcja po marek polskich 700 za sztuką imiennej wartości 500 marek polskich.

Prawo poboru ma być wykonanem najpóźniej w czasie od 10 do dnia 31 lipca b. r. włącznie, a to przy równoczesnym okazaniu „tymczasowego potwierdzenia“ na posiadane dotychczas akcje i złożeniu pełnej równowartości gotówką wraz z 5 proc. odsetkami od dnia 1 stycznia 1920.

Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa na równi ze starymi akcjami i wydane będą akcjonariuszom po ich wydrukowaniu za zwrotem potwierdzenia kasowego.

Zgłoszenia przyjmują:

- Polski Bank Przemysłowy -- Zakład główny we Lwowie, Oddziały: w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie, Rzeszowie, Sosnowcu, Jasie, Stryju, Borysławiu i Dąbrowie górniczej.
- Ziemiński Bank Kredytowy -- Zakład główny we Lwowie, Oddziały: w Krakowie i w Lublinie.
- Bank Krajowy -- Zakład główny we Lwowie, Oddziały: w Krakowie, Białej, Lublinie i Stanisławowie.
- Bank Przemysłowy Warszawski -- Zakład główny w Warszawie: Oddziały: w Białymstoku, Grodnie, Płocku, Wilnie.
- Łódzki Bank Handlowy -- Zakład główny w Łodzi i jego Oddziały.
- Bank Handlowy w Poznaniu i jego Oddziały.
- Bank Przemysłowców w Poznaniu i jego Oddziały.

3510

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

Tow. akcyjne we Lwowie ul. Trzeciego Maja 5.

Wzywa uprzejmie wszystkich dłużników, którzy dotychczas zalegają ze spłatą swych zobowiązań z tytułu lombardu

austrjackich pożyczek wojennych

aby najpóźniej do 10 lipca b. r. takowe uregulowali, gdyż w przeciwnym razie narażą się na następstwa w ustawie przewidziane.

Zwracamy uwagę, że uregulowanie długów z powyższego tytułu nastąpić może także drogą przemiany na długoterminową

Polską pożyczkę Państwową

na warunkach odnośną ustawą ustalonych, z tem, że konwersja nastąpić musi również w powyższym terminie.

Przy przemianie austrjackich pożyczek wojennych na Polską Pożyczkę Państwową udzielimy wszelkich możliwych udogodnień, konwersja zaś sama uchroni dłużników od całkowitej utraty gotówki ulokowanej w austrjackich pożyczkach wojennych.

Nadmieniamy, że w razie nieuregulowania długów w powyższym terminie zobowiązania lombardowe pozostają nadal w mocy i dłużnik odpowiada za nie jak za każde inne zobowiązanie całym swoim majątkiem.

Ziemiński Bank Kredytowy

Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

3509

Naturalna woda stołowa

źródło DEWAITIS

wysyła zarząd źródła PACYKÓW

koło STANISŁAWOWA.

3241

Przedsiębiorstwo

spedycyjno - przewozowe

kilka par koni ciężarowych pierwszej jakości wozy platformowe i pakunkowe oraz lokal w samym śródmieściu jest do odstąpienia za cenę 600.000 Mkp. Zgłoszenia pisemne pod „Spedycja“

do biura ogłoszeń Brücka

Lwów, ul. Kościuszki 1. 2.

3472

Prenumeratę

na „Słowo Polskie“
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego“
Lwów, Zimorowicza,
11-15.

Artykuły żywnościowe

jak mąka, fasola, groch, kasza oraz zboże wszelkiego rodzaju, jakoteż artykuły kolonialne, jak kawa, herbata, cukier, czekolada, sardynki, sędzie i t. p. — dostarcza wagonowo instytucjom społecznym jak gmi. om, Składowcom Kółek rolniczych, Konsumom, Kooperatywom i t. p.

„POLIMEX“

POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY

Centrala: LWÓW, PL. MARYACKI 5.

FILIA: WARSZAWA, DŁUGA 30. Tel. 3293.

KOMUNIKAT.

Miejski Zakład aprowizacyjny wzywa Pp. kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, i IV., by zechcieli się zgłosić w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w piątek dnia 2 lipca, pp. kupców rejonowych dzielnicy V. i VI. oraz pp. kierowników konsumów w sobotę dnia 3 lipca a pp. zarządców zakładów w poniedziałek dnia 5 lipca br. celem wykupna asygnat na cukier. Cukier ten sprzedawany będzie w ilości po 300 gramów na odcinki cukrowe Nr. 7 w cenie po 1470 Mk za klg. prócz kosztów opakowania.

Miejski Zakład aprowizacyjny. 3511

OKRĘGOWA KOMENDA POLICJI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE, ul. Leona Sapiehy 1. 1. potrzebuje nauczycieli do nauki języka polskiego, geografii oraz historii polskiej, na kurs dla niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, który zaczyna się dnia 1 lipca 1920. — Wynagrodzenie za godzinę 20 mk., po 8 godzin tygodniowo. — Reflektanci zechcą się zgłosić jak najprędzej w biurze powyższej Komendy między 10—12 przed południem, gdzie otrzymają bliższe informacje. 3462

Wkrótce ukaże się w handlu księgarskim

Nowy Skorowidz Tabularny miasta LWOWA.

Zawierać będzie wykazy realności według: a) ulic, b) liczb konstr., c) liczb wyk. hip. i d) index imienny właścicieli realności.

Nadto szereg tablic statystycznych ilustrujących stan posiadania realności według narodowości właścicieli; dokonane w czasie wojny zmiany własności pod względem ilościowym i narodowościowym; daty podatkowe; daty wskazujące na wzrost wartości nieruchomości i t. p. 3460

Hurtownia

monopolu sztucznych środków słodzących

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka 3

zawiadamia, że pobór sacharyny za miesiąc lipiec zaczyna się z dniem 30 czerwca. 3468

AUTOMOBILE

ciężarowe

marki „Benz“, „Fiat—Torino“, „Diatto—Torino“, „Nesselsdorfer“ na gumach i bez gum zaraz do sprzedania.

„MOTOR“

Lwów, ul. Kopernika 24.

3342